



Nr **46** (1145)
22 listopada 2013 r.

Cena detaliczna

2,50 zł

w tym VAT 5%

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na [facebook.com/tygodnik.sanocki](https://www.facebook.com/tygodnik.sanocki)

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

Fekalia wprost do Oslawy



str. 4

Wersal dla ikon



str. 5

Świat Romualda Biskupskiego



str. 8

Potrafia walczyć z chorobą



str. 9

Oszustwo w białym kitlu



Czy są uczciwi lekarze? Są. Ale są też nieuczciwi. Ci drudzy powinni być piętnowani i eliminowani z rynku usług – nie tylko przez system, ale i własne środowisko medyczne.

Pan Zdzisław jest emerytem. Nieśprawnym fizycznie, ale inteligentnym i wyedukowanym. W dodatku dociekliwym. Sprawnie posługuje się komputerem, który stanowi dlań okno na świat. Jako „biorca” usług medycznych postanowił skorzystać z dobrodziejstw techniki, logując się w systemie pn. Zintegrowany Informator Pacjenta. To, co odkrył na swoim koncie, wprawiło go w osłupienie. Badania, z których nigdy nie korzystał, równie wirtualne porady i zabiegi oraz wizyty w prywatnych gabinetach, za które płacił z własnej kieszeni – wszystko rozliczone na Narodowy Fundusz Zdrowia... – To dowód na to, jak lekarze oszukują pacjentów i NFZ! I których wyciekają pieniądze z systemu. Jeśli dzieje się tak w niewielkim Sanoku, to co wyrabia się w dużych miastach? A w skali kraju? Strach nawet myśleć. To są miliony złotych! Miliony, z których wszyscy jesteśmy okradani, bo to jest zwykłe złodziejstwo! – mówi zbulwersowany mężczyzna.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimator@wp.pl

Funkcjonujący od 1 lipca ZIP udostępni pacjentowi wiedzę o zakresie i rodzaju udzielonych mu świadczeń medycznych (od 2008 r.) oraz poniesionych z tego tytułu przez NFZ kosztach. Po zalogowaniu do systemu każdy ubezpieczony może sprawdzić, z jakich usług opłaconych przez Fundusz korzystał – ile plomb wstawił mu dentysta, ile kosztowały badania czy leki, które wykupił ze zniżką, ile wyniósł rachunek za pobyt w szpitalu czy sanatorium. Dowiemy się nawet, kiedy i ile razy byliśmy u lekarza pierwszego kontaktu, choć za jego usługi NFZ płaci stawkę kapitacyjną (lekarz poz otrzymuje w roku określoną kwotę na każdego pacjenta, który się doń zapisał).

Po co nam taka wiedza? Choćby po to, by zweryfikować, czy uwidocznione na naszym indywidualnym koncie wizyty i zabiegi oraz ich koszty są rzeczywiste. NFZ wydaje przecież publiczne pieniądze pochodzące z naszych składek, powinno więc nam założyć, by były one wydawane uczciwie. A tak, niestety, nie jest, co potwierdza m.in. historia pana Zdzisława.

Z poziomu łóżka

Mieszkaniec Sanoka na skutek doznanego urazu został obustronnie sparaliżowany. Prawie trzy miesiące spędził w szpitalach – na oddziałach intensywnej terapii i rehabilitacji – ucząc się na nowo mówić, siadać, chodzić. Choć pełnej sprawności fizycznej nie odzyskał – porusza się na wózku – świetnie radzi sobie z obsługą komputera. Kiedy zalogował się w ZIP i wszedł na swoje konto, chcąc zobaczyć, ile pieniędzy kosztowało jego leczenie, doznał szoku...

– Zobaczyłem, że mam wpisane wizyty u lekarzy specjalistów, u których nie byłem! I nie mogłem być z prozaicznego powodu – w tym czasie leżałem w łóżku sparaliżowany – wyjaśnia mężczyzna. – Mąż przez półtora miesiąca w ogóle nie wstawał. Był nawet problem z pieluchami, bo lekarz rodzinny stwierdził, że... nie przysługują! Do dziś nie jestem w stanie tego zrozumieć. To komu przysługują, jak nie osobie sparaliżowanej? Temu, który chodzi? – pyta rozgoryczona żona pana Zdzisława. – Kupiłam te pieluchy sama w aptece. Dopiero potem okazało się, że jednak przysługują – inny lekarz bez problemu wypisał receptę... Ten system jest chory również przez niektórych ludzi, którzy w nim pracują.

Niczym na drożdżach

Wirtualne wizyty to nie jedne zastrzeżenia, jakie do sanockich lekarzy ma pan Zdzisław. Dwóm kolejnym – okuliście i sto-

matologowi – zarzuca oszustwo polegające na rozpisaniu na konto NFZ świadczeń udzielonych mu w ramach prywatnej praktyki lekarskiej, za które zapłacił z własnej kieszeni. – Kiedy mogłem już wstawać z łóżka, potłukłem okulary. W ramach Funduszu musiałbym czekać w kolejce do okulisty 2-3 miesiące, zdecydowałem się więc pójść prywatnie. Cała wizyta trwała kilka minut i ograniczyła się do dwóch kliknięć w klawiaturę i wypisania recepty.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

GRE
NIERUCHOMOŚCI

NOWE BIURO!

Sanok, ul. Szopena 10
Tel.: 881-799-704

www.globalrealstate.pl
www.nieruchomoscisanok.pl

OKUCIA
ANTYWŁAMANIOWE
GRATIS
www.vidok.com

VIDOK
OKNA I DRZWI

DREWNO PVC ALUMINIUM

SZCZEGÓŁY W PUNKTACH SPRZEDAŻY
SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Autorów projektu uchwały o strefie płatnego parkowania i tych, którzy ją uchwalili, za niezwolnienie z opłat za parkowanie w wyznaczonych miejscach osób niepełnosprawnych, a także za nieprzyznanie żadnych ulg, bądź całkowite zwolnienie z opłat parkingowych mieszkańców strefy. Uważamy, że w stosunku do osób niepełnosprawnych bezwzględnie należało być ludzkim. Tak jak uczynili to chociażby samorządowcy w Krośnie czy Rzeszowie. Wyznaczenie i wymalowanie miejsc do parkowania dla osób niepełnosprawnych i pobieranie od nich zapłaty jest brzydkie i nieetyczne. Oczywiście, przy założeniu, że zaświadczenia lekarskie wydane kierowcom - inwalidom otrzymali wyłącznie ci, którym rzeczywiście się one należą. Jeśli są tu jakieś zastrzeżenia, może należałoby dokonać ich weryfikacji, ale ci naprawdę niepełnosprawni powinni być zwolnieni z opłat za parkowanie. Coś też trzeba zrobić z mieszkańcami, których domy graniczą ze strefą. Zaproponowanie im kupna kart abonamentowych, niegwarantujących im miejsca na zaparkowanie, jest zwyczajnym faulem, za jaki należy się żółta kartka autorom regulaminu funkcjonowania strefy. Zapowiedź „Najpierw wdrożymy, a potem zastanowimy się nad ewentualnymi zmianami” nie brzmi poważnie.



CHWALIMY: Wykonawców dużych inwestycji w mieście: firmę Skanska, remontującą Most Olchowiecki oraz firmę Strabag, która remontuje ciąg głównych ulic: Rymanowską, Kościuszki i Jagiellońską. W ostatnich dniach odebraliśmy kilka sygnałów od Czytelników, a w przypadku mostu sami byliśmy świadkami, że o godz. 15 nie kończą pracy, lecz uwijają się w niej do godzin wieczornych. W przypadku Skanskiej odnotowaliśmy, że są do tego przygotowani, gdyż posiadają kombinęzony odblaskowe. Rozumiemy, że gonią ich terminy i zobowiązania, gdyż koniec roku tuż, tuż, ale na pośpiech ten patrzymy również oczami mieszkańców, mocno udęrczonych już uciążliwościami wynikającymi z tych remontów. Gońcie zatem kochani, gońcie, bo każdy dodatkowy dzień bez szlabanów i objazdów to dla użytkowników dróg wielka sprawa. Oczywiście, nie robiąc tego kosztem jakości, bo każdy przejaw jej braku sanoczaniam wam wytkną. Bez litości. Ale dziś chwalimy!

emes

Przez granicę w naczepie tira

Funkcjonariusze SG z Sanoka, wspólnie z policjantami z Dukli, podczas kontroli w Kobylanach (powiat krośnieński) zatrzymali trzech młodych mężczyzn, którzy przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy w naczepie polskiego tira.

Jak wyjaśnili, na parkingu w Turcji weszli do naczepy i ukryli się między kadziami z farbą. Celem ich podróży miały być Niemcy. W trakcie postępowania wyjaśniającego jako świadek został przesłuchany także kierowca ciężarówki, który zeznał, że nic nie wiedział o turystach na gapę. Zatrzymani to dwaj oby-

watele Syrii w wieku 19 i 21 lat oraz 11-letni Irańczyk.

Sąd Rejonowy w Krośnie wydał postanowienie o umieszczeniu pełnoletnich Syryjczyków w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców, a 11-latkę w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Przemyślu. Tam cała trójka będzie oczekiwać na wydalenie z Polski.



Plac pełen atrakcji

Zgodnie z zapowiedzią, wykonawcy jeszcze przed końcem listopada udało się zakończyć budowę placu zabaw przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Jego podopieczni już korzystają z nowych atrakcji.



Nowy plac już daje radość wychowankom ośrodka.

Jesienna aura dopisywała, więc Ringpol z Zagórza nie zamierzał tracić czasu. Firma ostro wzięła się do roboty, kończąc ją

tydzień przed wyznaczonym terminem. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z ich pracy, a dzięki wcześniejszemu oddaniu obiektu

do użytku nasi wychowankowie mogą z niego dłużej korzystać tej jesieni. Oczywiście nowy plac zabaw będziemy chcieli w jak najszerzym stopniu wykorzystywać do zajęć dydaktycznych – podkreśla Grzegorz Dudziński, dyrektor SOS-W.

Plac zabaw jest ogrodzony i bezpieczny, a dzieci mogą się bawić m.in. na: karuzeli, huśtawce, zjeżdżalni, torze przeszkód i ścianie do wspinania. Jest też tzw. ścieżka fakturowa, przy której krawężniki wykonane są z miękkich materiałów. Zresztą całe podłoże obiektu jest elastyczne, by uchronić dzieci przed konsekwencjami upadków, do których w tego rodzaju miejscu może dochodzić.

Inwestycja kosztowała około 130 tys. zł. Dofinansowanie z programu „Radosna Szkoła” wyniosło 50 tys. zł, pozostałą część wyłożył powiat sanocki. (bb)

Podbił Moskwę

Znakomita wiadomość nadeszła do Sanoka z Moskwy. MICHAŁ BEDNARZ, uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku, zdobył I nagrodę na XIV Międzynarodowym Festiwalu – Konkursie MUSICA CLASSICA w Moskwie w kategorii do lat 16.

To nie koniec wspaniałych doniesień. Sanoczanin otrzymał także specjalne wyróżnienie za najlepsze wykonanie utworu rosyjskiego kompozytora. Doceniono również nauczyciela zwycięzcy konkursu, Janusza Ostrowskiego, który otrzymał wyróżnienie za przygotowanie laureata do moskiewskiego festiwalu.

„Musica Classica” to jeden z najbardziej prestiżowych festiwali pianistycznych na skalę europejską. W składzie jury zasiadają wybitni pedagodzy i pianiści z wielu Akademii Muzycznych w Europie. Mówi się o nim, że jest „przepustką do sławy”, stąd osiągnięcie Michała Bednarza zasługuje na szczególne podkreślenie. Startował w bardzo silnej konkurencji, rywalizując w grupie z 62 uczestnikami. Po zwycięstwo sięgnął wraz z pianistką z Litwy Konstancją Kerbedyte, zajmując I miejsce ex aequo.

Michał jest stypendystą Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury z siedzibą w Sanoku, powołanej



Zwycięstwo w festiwalu – konkursie MUSICA CLASSICA w Moskwie może być początkiem naprawdę wielkiej kariery artystycznej. Na zdj. uczeń i jego nauczyciel.

do życia w 2009 roku, której przewodni prof. Jarosław Drzewiecki, zaś funkcję wiceprezesa sprawuje Janusz Ostrowski. emes

Z myślą o turystach i mieszkańcach

Centrum Sanoka wzbogaciło się o 5 nowych tablic informacyjnych. Są one zarazem uzupełnieniem rewitalizacji placu św. Michała.

Ustawione przez Urząd Miasta dwustronne tablice są cenną informacją nie tylko dla turystów, ale także sanoczan. Można na nich znaleźć aktualną mapę Sanoka, opis najciekawszych zabytków w mieście, informacje na temat sanockich muzeów, a także zdjęcia „dawnego Sanoka” ze zbiorów Muzeum Historycznego. Nie zabrakło również informacji o prowadzonych w śródmieściu wykopiskach, opracowanej przez sanockich archeologów oraz grafiki prezentującej rekonstrukcję kościoła św. Michała.



Są tablice i wszystko jasne; co oznacza ten obris z kamieni na placu św. Michała, kiedy stał tu kościół i co robił w nim król Jagiełło. Czytają sanoczan, chłoną tę wiedzę turyści. I właśnie o to chodziło.

Tablice zostały zlokalizowane na placu św. Michała (2), przy ul. Grzegorza z Sanoka (2) oraz przy ul. Piłsudskiego (1). Mamy nadzieję, że przyczynią się one do popularyzacji wiedzy o sanockich zabytkach. af



FOTO SWIĘSZAKU

Chyba już jestem gwiazdą, skoro sam dyrektor m krokon mi trzyma

Co mi zależy.. Jak będzie gwiazda, to zdjęcie potwierdzi, że ja przewidziałem to już dużo wcześniej!



Sanok

* Ogólnych obrażeń ciała doznał 17-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który bez powodu – jak twierdzi – został zaatakowany przez nieznanego sobie mężczyznę. Poszkodowany zeznał, że sprawca groził mu kolejnym pobicie, co wzbudziło u nastolatka uzasadnione obawy. Zdarzenia miały miejsce 13 bm. na ul. Lipińskiego.

* Do podobnej sytuacji doszło następnego dnia na ul. Traugutta. Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że znany mu mężczyzna kierował wobec niego groźby pozbawienia życia, które u zgłaszającego wywołały obawę, że zostaną spełnione.

* Na 1000 zł oszacował straty 33-letni mężczyzna, któremu nieznanemu sprawca uszkodził volkswagena. Zaparkowany na przybłokowym parkingu pojazd został pomalowany farbą w sprayu zarówno po karoserii, jak i szybach. Do zdarzenia doszło 15 bm. na ul. Okulickiego.

* Skutki poczynił nieustalonych wandalów odczuł też (17 bm.) właściciel audi A4, zaparkowanego na ul. Traugutta. Sprawcy uszkadzili karoserię pojazdu, którą skopali. Poszkodowany wycenił szkody na 1500 zł.

* Do kolejnego aktu wandalizmu, którego efektem są znaczne straty, doszło 18 bm. na Olchowcach. W zaparkowanej na ul. Wylotowej alfie romeo porysowano i zagnieciono elementy karoserii. Sprawca rozbil ponadto przednią szybę oraz prawy i lewy reflektor. Poszkodowany właściciel pojazdu oszacował szkody na 10 tys. zł.

Gmina Sanok

* O tym, że nie zostawia się niezamkniętego samochodu z kluczykami w stacyjce, przekonał się właściciel osobowej hondy. Zaparkowany w Wujkowskim pojeździe o wartości 5 tys. zł padł łupem (13 bm.) amatora cudzych samochodów, który wykorzystał nadarzającą się okazję i wybrał na przejażdżkę. Delikwent nie ujechał daleko – w Bykowcach wjechał do przydrożnego rowu, po czym porzucił pojazd, oddalając się z miejsca zdarzenia wraz z wymontowanym z wnętrza radiodetektorem Sony o wartości 100 zł. Cena, jaką przyjdzie zapłacić za własną niefrasobliwość właścicielowi hondy, będzie jednak znacznie bardziej dotkliwa – sprawca uszkodził bowiem auto, którego naprawa kosztować będzie dziesięciokrotnie więcej niż skradziony sprzęt.

* Policja szuka złodzieja, który 14 bm. włamał się do nowo budowanego domu przy ul. Starowiejskiej w Bykowcach. Sprawca nieźle się oblowił – jego łupem padły m.in. 3 wiertarki, wkrętarka, narzędzia budowlane, narzędzie murarskie i malarskie, piła spaliniowa Husqvarna i aparat fotograficzny Nikon. Pokrzywdzony wycenił straty na około 12 tys. zł.

Gmina Zagórz

* 150 litrów oleju napędowego o wartości 800 zł skradziono (15 bm.) z wnętrza zbiornika paliwa samochodu ciężarowego, zaparkowanego w Tarnawie Dolnej.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano dwóch nietrzeźwych kierowców. W Trępczy namierzono 20-letniego Jana M., który kierował motorowerem, mając 1,827 promila alkoholu w organizmie. Podczas kontroli drogowej w Odrzechowej w ręce policjantów z Beska wpadł 49-letni kierowca ciągnika rolniczego, Józef P. Badanie potwierdziło, że mężczyzna jest pijany – w wydechanym przezeń powietrzu znajdowało się 1,953 promila alkoholu.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Nowy krzyż i tablica na cukierni Peszkowskich

Harcerze uczcili swojego patrona ks. Zdzisława Peszkowskiego, podejmując szereg ciekawych inicjatyw. Oprócz „tygodnia patrona” w Domu Harcerza, wykonali nowy krzyż na Cmentarzu Centralnym oraz umieścili tablicę informacyjną na budynku przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie przed wojną funkcjonowała słynna cukiernia Peszkowskich.



Teraz wszyscy będą wiedzieć, gdzie znajdowała się słynna cukiernia Peszkowskich. O umieszczenie tablicy informacyjnej zadbał harcerze.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Siedziba hufca przez cały tydzień tętniła życiem. Otwarto wystawę prac plastycznych, wykonanych w ramach konkursu „Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski – harcerz, żołnierz, kapłan”, odbył się konkurs poświęcony osobie patrona, prelekcje, wykład, uroczysty kominek. Świetnym przybliżeniem osoby patrona były dwa filmy: „Książd w ostrogach. Mundur i szablę” oraz „Pielgrzym pojednania”, które młodzież miała okazję obejrzeć. – Zaprezentowaliśmy także na wystawie około 40 książek księdza Peszkowskiego, bo tyle udało się nam zgromadzić. Część z nich to białe kruk, jak np. biografia prymasa Wyszyńskiego, wydana w Orchard Lake w 1969 roku – mówi hm. Krystyna Chowaniec, komendantka hufca.

Młodzież wzięła udział w wykładzie „Śladami ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego po Sanoku”, po której odbyła się uroczystość na cmentarzu przy ulicy Rymańskiej. Harcerze uczestniczyli w poświęceniu nowego krzyża, na którym umieszczona jest tablica z napisem „Ofiarom polskiej Golgoty Wschodu”. – Poprzednie drewno krzyża zbutwiało i była konieczna wymiana. Drewno ofiarował pan Marek Wilk, leśniczy, a prace wykonali instruktorzy z harcmistrzem Markiem Zgódka i przewodnikiem Januszem Masłykiem na czele. Nowy krzyż jest wyższy od poprzedniego, tak jak w rozmowach sugerowali mieszkańcy Sanoka. Na wiosnę, po wyschnięciu drewna, zostanie podmalowany i zakonserwowany – informuje Krystyna Chowaniec. Krzyż poświęcił ks. phm. Marek Duda, duszpasterz sanockich harcerzy.

Tydzień Patrona zakończył się w Święto Niepodległości

udziałem drużyny sztandarowej w uroczystościach miejsko-powiatowych. Po oficjalnych uroczystościach burmistrz i przewodniczący Rady Miasta złożyli kwiaty pod nowym Krzyżem Golgoty Wschodu. Harcerze zaciągnęli warty honorowe obok krzyża i przy Dębach Pamięci.

Z cmentarza przeszli na ulicę Jagiellońską, gdzie na dawnym budynku cukierni Peszkowskich została umieszczona tablica informacyjna. Jak wiadomo, Zygmunt Peszkowski, ojciec ks. Zdzisława, był mistrzem cukierniczym i prowadził znaną w Sanoku cukiernię przy ulicy Liska, dziś Jagiellońskiej. Zakład słynął ze znakomych wyrobów i pełnił w mieście rolę podobną do warszawskiego „Blickle”. Książd do końca życia z wielkim sentymentem wspominał to miejsce. Tablica jest pierwszą na planowanej ścieżce edukacyjnej „Śladami ks. Zdzisława Peszkowskiego po Sanoku”.

Chodził kiedyś kataryniarz...

Na świecie już święta. Ulice rozbiły kolorowymi światłami, a z witryn sklepowych uśmiechają się Mikołaje, aniołki, wszystko w zimowej scenarii, z choinkami, kolorowymi bombkami i mnóstwem paczek z prezentami. Tymczasem w Sanoku króluje jesień, miasto jeszcze pozostaje w nastroju Święta Niepodległości. Ogłaszamy zatem: czas na zmianę! Do dzieła! Żeby nas Boże Narodzenie tak nie zastało!

Nasz apel kierujemy w pierwszej kolejności do handlowców. Zadbajcie, aby wnętrza waszych sklepów, z witrynami na czele, zamieniły się w bajkowe, kolorowe komnaty, aby biło z nich ciepło i pokój. Niech wypełni je spokojna, świąteczna muzyka. W takich klimatach chcemy robić najpierw mikołajowe, a chwilę potem przedświąteczne zakupy.

A może w oczekiwaniu na narodziny Bożego Dzieciątka my też wystroimy nasze domy, balkony, może na drzewach otaczających je rozwiesimy świecące lampki? Może w ogródku postawimy wykonanego przez dzieci Mikołaja? To też może nam dać dużo radości.

Oczekujemy też, że lada dzień w świąteczny garnitur wystroi się nasze miasto, że w centralnych miejscach pojawią się bożonarodzeniowe choinki, że Rynek i deptak 3 Maja, a w tym roku także zrewitalizowany plac św. Michała utoną w kolorowych światłach. A chciałoby się jeszcze, aby w świąteczną szatę wystroili się główne, też już po remoncie, ulice Sanoka: Kościuszki, Jagiellońska, aby jaśniały główne place w centrum: Harcerski, św. Jana.

A może będziemy świadkami jeszcze innych niespodzianek? Trudno, jedną z nich zdradzimy. Otóż sejsmografy plotkarskie zbliżone do Urzędu Miasta doniosły, że tuż przed Bożym Narodzeniem na ulicach Sanoka pojawi się... kataryniarz. A w zasadzie powróci, gdyż jak mówią najstarsi sanoczanie, kilkadziesiąt lat temu takowy był w Sanoku, dobrze wpisując się w koloryt tego miasta. Czy we współczesnym Sanoku będzie mu dobrze? Czy nam z nim też będzie dobrze?



Jak będzie wyglądała sanocka katarzynka: czy będzie taka, jak ta na zdjęciu? Jak będzie ubrany kataryniarz? Czy też tak dostojnie? Poczekajmy jeszcze miesiąc i wszystko będzie jasne.

Przekonamy się niebawem. Dowiedzieliśmy się także, iż jego katarzynka rozbrzmiewać będzie kolędami (m.in. „Jezus Malusieńki” i „Cicha noc”) oraz przebojami muzyki biesiadnej („Hej, sokoły!”, „Góralu, czy ci nie żal!”, „W murowanej piwnicy”). Jak go powitamy? Po sanocku, czyli serdecznie. Ale zanim to uczynimy, zadbajmy o to, aby nasze miasto, nasze sklepy i domy przybrały świąteczny wygląd, bo dopiero połączenie tego wszystkiego stworzy miły nastrój, w jakim oczekiwać będziemy gwiazdki betlejemskiej. **emes**

KOMUNIKAT SZEFA OBRONY CYWILNEJ POWIATU SANOCKIEGO

W związku z wojewódzkim treningiem systemu wykrywania i alarmowania, na terenie powiatu sanockiego w piątek 22 listopada 2013 r., o godz. 17.00 oraz 17.30 przeprowadzona zostanie głośna próba syren alarmowych.

Za pomocą syren ogłoszone zostaną następujące rodzaje alarmów:

- o godz. 17.00 – sygnał alarmowy – „ogłoszenie alarmu”, (dźwięk modulowany – 3 min),

- o godz. 17.30 – sygnał alarmowy – „odwołanie alarmu” (dźwięk ciągły – 3 min).

Przekazany sygnał będzie sygnałem ćwiczebnym, którego nie należy wykonywać praktycznie.

Szef Obrony Cywilnej Powiatu Sanockiego
Sebastian Niżnik



wyberz eksperta




WYKORZYSTAJ ZIMOWĄ OKAZJĘ

* Promocja dotyczy okien zakupionych w okresie od 18 listopada do 31 grudnia 2013, z terminem odbioru w okresie styczeń – marzec 2014. Szczegóły w salonach sprzedaży.

SUPER RABATY DO 43%*

Rabat na ROLETY*

TRAF – PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST
 Sanok, ul. Staszica 8, tel. 13 460 10 13
 Lesko, ul. Piłsudskiego 48, tel. 13 464 59 89
 www.okna-sanok.pl

Facebook: Oknoplast.Polska
 YouTube: OKNOPLASTgroup
 Twitter: @Oknoplast1

www.oknoplast.com.pl






PARTNER BORUSSII DORTMUND TOP SPONSOR INTERU MEDIOLAN GŁÓWNY PARTNER OLYMPIQUE LYON GŁÓWNY SPONSOR MKS PUSZCZA NIEPOŁOMICZE





Człowiek najlepsza inwestycja

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”

wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:
 ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
 godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
 więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
 Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

Fekalia wprost do Oslawy

W Zagórzcu wciąż są miejsca, gdzie panują standardy z epoki króla Cwieczka. Przykładem ulica Orzeszkowa, gdzie ścieki spuszczone są na ostro do Oslawy. Na szczęście dzieje się to poniżej popularnej plaży. Nie zmienia to jednak faktu, że – mówiąc kolokwialnie – zagórzanie „sikają” sanoczanom do herbaty.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Zbulwersowani są też sami mieszkańcy miasteczka. – To niedopuszczalne. Dlaczego mieszkańcy Orzeszkowej nie czyszczą swoich szamb i spuszczaają ścieki do wody? Latem, jak były upa-

duże zbiorniki – podkreśla kobieta. – Dlaczego nie robią tego mieszkańcy Orzeszkowej? – pyta retorycznie.

Płyną g... do rzeki

Tomasz Pyrc, przewodniczący Osiedla Stary Zagórz, przyznaje, że jest problem i to śmierdzący. Idziemy nad rzeką, gdzie na świeżo splantowanej ziemi widać mo-

Problem od dawna podnoszą wędkarze, którzy są zbulwersowani zanieczyszczeniem rzeki w biały dzień. Kilka lat temu przerwał nawet wylot rury, aby przerwać nielegalny proceder, ale w nocy ktoś ją udroził i ścieki znów popłynęły.

Fakt, mieszkańcy nie mają możliwości podłączenia do kanalizacji, ale mogą przecież korzystać z szamb. Nikt właściwie nie wie, jak wygląda system kanalizacyjny na ulicy. Mówi się, że są domy, które w ogóle nie mają zbiorników.

Ale jest też i druga strona medalu: można w prosty sposób skontrolować, w jaki sposób obywatel pozbywa się ścieków, jeśli nawet wybudował swój dom wiele lat temu. – Jest przecież urząd gminy, ochrona środowiska, zakład zajmujący się odprowadzaniem i oczyszczaniem ścieków. Wystarczy zażądać rachunków za wywóz nieczystości i wszystko będzie jasne – mówi jedna z mieszkanki. Władza jednak, zresztą nie tylko w Zagórzcu, nie chce iść na wojnę z wyborcami i – koło się zamyka.

Nie mogą budować,

Nie jest jednak tak, że samorząd nic nie robi. W Zagórzcu pokutują zaszczości sięgające lat 50. XX wieku, kiedy to w majestacie prawa powstawały kolektory mające ujście wprost do rzeki. W 2004 roku planowano wpiąć ulicę Orzeszkowej do budowanej kanalizacji, ale okazało się to technicznie niemożliwe. Z kolei dwa lata temu wyszło na jaw, że gmina nie ma prawa dysponowania gruntem na cele budowlane. Zaszłości, jeśli chodzi o sprawy własności, sięgają jeszcze czasów... zaboru austriackiego. Ich „czyszczeniem” i regulowaniem zajmuje się Starostwo Powiatowe i sąd, wymaga to jednak czasu. – Mamy projekt budowlany na kolektor kanalizacji sanitarnej i deszczowej, ale nie dysponując gruntem, nie możemy uzyskać pozwolenia na budowę – tłumaczy Łukasz Woźniczak, sekretarz gminy Zagórz. Dokumentacja jest ważna do grudnia 2014 roku, co oznacza, że w ciągu kilkunastu miesięcy budowa powinna ruszyć i spuszczenie ścieków na ostro do Oslawy zostanie ukrócone. Przynajmniej w tym konkretnym miejscu, bo ze „śmierdzącym problemem” gmina będzie się jeszcze długo zmagać.

Władza nie chce zadziierać ze społeczeństwem

Jeśli chodzi o kanalizację, Zagórz musi nadrobić wieloletnie zapóźnienia cywilizacyjne. Budowa sieci ruszyła dopiero w... 2004 roku! Po dziewięciu latach skanalizowano ponad połowę gminy.



W Zagórzcu od „niepamiętnych czasów” spuszczało się ścieki do Oslawy. Odkąd jednak pojawiła się kanalizacja, ludziom zaczyna to przeszkadzać. Jak mówi Tomasz Pyrc jest coraz większa społeczna presja, aby proceder ukrócić.

ty, śmierdziało w całej okolicy – denerwuje się mieszkanka sąsiedniej ulicy Wesolej. Jej uliczka jest już wpięta do kanalizacji, zanim jednak do tego doszło, latami płaciła za wywóz szamba. – Czyściliśmy je dwa razy w miesiącu, płacąc po 240 zł, bo mamy

krą, cuchnącą plamę. Właśnie w tym miejscu znajduje się wylot rury, którą ścieki płyną do Oslawy. – Odrzuczyliśmy brzozy, upiększamy teren, robimy ścieżkę spacerową, a tu za przeproszeniem płyną g... – denerwował się we wrześniu szef osiedla.

Żołnierzom Polskim w podzięce

W Sanoku utworzono podkarpacki oddział Stowarzyszenia Tradycji Ludowego Wojska Polskiego im. gen. Zygmunta Berlińskiego.

– Zdecydowaliśmy się na to, bo chcemy, aby społeczeństwo nasze mówiło, że w demokratycznym państwie, jakim jest Polska, pisze się prawdę nie tylko o Żołnierzach Wyklętych, ale nie zakłamyje się także prawdy o Żołnierzach Ludowego Wojska Polskiego. To oni odbudowywali ze zniszczeń wojennych miasta, wsie, kopalnie, huty i fabryki – powiedział „TS” Robert Sawicki, wiceprzewodniczący podkarpackiego oddziału ST LWP.

W zebraniu założycielskim uczestniczył płk. dypl. rez. Roman Orłowski, który przedstawił zebranym założenia programowe stowarzyszenia. Powiedział on m.in., iż nie powinno się zakłamywać historii i przedstawiać żołnierzy LWP jako „stugusów Związku Radzieckiego”. – Niech nadrzędną sprawą będzie interes Polski – dumnego narodu, który chce być ceniony w europejskiej społeczności. Wielkim powinien być etos Solidarności. Szanujemy Kościół katolicki, niechaj będzie on wielkim autorytetem przymierza wszystkich Polaków. Szanujemy wszystkie partie polityczne, które w demokratycznym państwie mogą zmieścić wszystkie swoje ideologie. Nauczmy się pięknie różnić, ale z poszanowaniem inaczej myślących – powiedział w swym wystąpieniu.

Powstały oddział Stowarzyszenia Tradycji LWP apeluje do społeczeństwa Ziemi Sanockiej o wzajemne poszanowanie oraz o szanowanie tradycji wszystkich żołnierzy, którzy walczyli o wyzwolenie Polski z niewoli hitlerowskiej.

W zebraniu uczestniczyło 38 członków – założycieli. Prezesem oddziału wybrano Edmunda Haducha, wiceprezesem Roberta Sawickiego, a skarbnikiem Tatianę Gerhardt. **tg, rs**

Dzień Seniora w Niebieszczanach.

Starości nie ma, są tylko wspomnienia

Niebieszczany jako pierwsze dały sygnał, że „Dni Seniora czas zacząć!” W niedzielę, 17 bm., Gminny Ośrodek Kultury wspólnie z miejscowym Kołem Gospodyń Wiejskich oraz Szkołą Podstawową, zaprosili Seniorów na sympatyczną uroczystość, o której do dziś jeszcze całe Niebieszczany mówią. Bawiono się bowiem znakomicie.



Kochamy występy małych artystów. A jeśli dedykowane są babciom i dziadkom, to ręce bolą od okłasków, a łzy wzruszenia murowane. Tak było w Niebieszczanach.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą odprawioną w intencji osób starszych, po czym wszystkich zaproszono do domu ludowego, gdzie czekał ich pyszny poczęstunek i piękny program artystyczny. Rozpoczęli go „Strachoczenie”, prezentując obrzęd „Narodziny dziecka”, przy czym nie był to przekaz, przy którym należałoby napisać „dozwolony od lat 18”. Wręcz przeciwnie, mógłby być zalecany jako jedna z form służących ratowaniu sytuacji demograficznej w kraju. Potem do akcji wkroczyła reprezentacyjna kapela ludowa sanockiej gminy „Kamraty”, od razu wprawiając wszystkich w dobry nastrój. Po „Kamratkach” scenę opanowali mali artyści z miejscowej szkoły. Bardzo ujął wszystkich występ zespołu wokalnno-tanecznego „Malinki”, prowadzony przez p. Jolantę Błaszczak.

Pełni podziwu dla małych tancerzy seniorzy patrzyli na roześmiane buzie dzieci, nie szczędząc im gromkich braw. Radość dzieci stała się także ich radością. Uśmiechów i okłasków nie zabrakło także podczas programu słowno-muzycznego „Klub Seniora na wesole”, zaprezentowanego przez artystów z klasy 6 a, pod opieką p. Joanny Solon. A cała impreza zakończyła się zabawą taneczną. Przyglądając się jej, można było mieć wątpliwości, czy w tej imprezie w ogóle biorą udział jacyś seniorzy.

Wśród gości, którzy zaszczylili swoją obecnością Seniorów z Niebieszczan, znaleźli się m.in.: Anna Hałas – wójt gminy Sanok, Wacław Krawczyk – wicestarosta sanocki, radni: Bogumiła Bobola, Marta Myćka oraz Stanisław Fal i Marian Cyrek – prezes firmy PASS-POL. **s**

Trzy do dwóch, Via Carpathia w odstawkę

Podczas wtorkowej sesji plenarnej w Strasburgu Parlament Europejski zaakceptował długoterminowy budżet UE na lata 2014-2020. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami 105,8 mld euro otrzyma Polska. To ogromny sukces polskich europarlamentarzystów. Jednocześnie ostatecznie zatwierdzony został budżet programu Erasmus+ na lata 2014-2020 w wysokości 18,8 mld euro.



Mimo starań parlamentarzystów z Podkarpacia, Via Carpathia w Parlamencie Europejskim nie przeszła. Ale pojawiły się inne sposoby na rozwój infrastruktury transportowej.

– Myślę, że będę wyraziłem wielu opinii, że Erasmus jest programem, który pozwala młodym ludziom rozwijać skrzydła, uwierzyć w swoje umiejętności, nawiązać kontakty i przyjaźnie, szlifować języki obce, poznawać kulturę i historię krajów UE. Program ten jest szczególnie ważny dla ludzi młodych z krajów Europy Wschodniej, bo pozwala im doświadczyć tego czego ich rodzice byli pozbawieni – powiedziała Poseł do Parlamentu Europejskiego Elżbieta Łukacijewska na forum PE tuż po głosowaniu.

W nowej perspektywie z programu, oprócz studentów, skorzystają również młodzi przedsiębiorcy. Program umożliwi przyszłym i początkującym przedsiębiorcom uczenie się od bardziej doświadczonych osób, prowadzących firmy w innych państwach członkowskich UE. Po raz pierwszy w historii wprowadzony został również oddzielny fundusz dla sportu.

Smutną wiadomością dla Podkarpacia jest niestety informacja dotycząca długo wyczekiwanej dokumentacji wyznaczającego kształt europejskiej sieci transportowej TEN-T do 2050 roku. Wszystkie poprawki zgłoszone przez Posłów do Parlamentu Europejskiego, w tym również te dotyczące drogi Via Carpathia zostały przez PE odrzucone. Przyjęto finalny doku-

ment dotyczący TEN-T, będący efektem kompromisu pomiędzy Komisją Europejską, Radą UE oraz Parlamentem Europejskim. Decyzja PE oznacza, że kolejną próbę wpisania Via Carpathia do TEN-T będzie można wykonać dopiero za dziesięć lat, kiedy dojdzie do następnej rewizji priorytetów transportowych UE.

– Na Via Carpathia bardzo czekali mieszkańcy Podkarpacia, dlatego ogromnie żałuję, że poprawka moja i moich kolegów nie została przyjęta. Jednocześnie powinniśmy cieszyć się z faktu, że do sieci bazowej został wpisany odcinek łączący Rzeszów i Lublin, tak ważny dla Podkarpacia.” – podsumowuje Elżbieta Łukacijewska, która była autorem poprawki dotyczącej wpisania Via Carpathia do sieci bazowej na całym jej przebiegu.

W innym przegłosowanym dokumencie wskazano na sposób finansowania najważniejszych elementów sieci bazowej TEN-T. Dzięki decyzji Parlamentu Europejskiego, uruchomiono nowy instrument finansowy „Łącząc Europę” (Connecting Europe Facility). W perspektywie najbliższych kilku lat Polska będzie miała dostęp do przeszło 4 miliardów euro na rozwój infrastruktury, przede wszystkim transportowej. Wysokość dofinansowania poszczególnych projektów wyniesie aż 85 procent! **s**

Związek Kombatantów zaprasza

W najbliższy wtorek (26 bm.) w Klubie Naftowca odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze sanockiego koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Program zebrania przewiduje m.in. sprawozdanie zarządu za miniony okres działalności, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej oraz przyjęcie uchwały programowej.

Organizatorzy zebrania serdecznie zapraszają do udziału w nim swoich członków, przyjaciół oraz sympatyków. Początek godz. 10.

Z okazji 50 rocznicy ślubu
Krystynie i Mieczysławowi Szwarzom,
wielu dalszych wspólnych lat
w zdrowiu i miłości
Kochające
życzą
dzieci i wnuczki

Wersal dla ikon

Ekspozycja ikon w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku spełnia już standardy europejskie, a nawet światowe. Stało się tak dzięki zrealizowanemu projektowi wprowadzającemu system klimatyzacji i wentylacji w obiekcie stałej ekspozycji pn. „Ikona karpacka”. Projekt kosztował 386 tys. zł, z czego 200 tysięcy stanowią dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ekspozycja XV i XVI-wiecznych ikon zawsze była oczkiem w głowie kierownictwa tej placówki. To wyłącznie dla niej zdecydowano się jeden z budynków skansenowskich przeznaczyć na wystawienie tego wyjątkowego skarbu. – Do dziś robi niesamowite wrażenie na większości odwiedzających skansen gości. Zwiedzając obiekty architektury drewnianej, nagle wchodzi do wnętrza jednego z nich i widzą jakby inny świat, świat sztuki mistycznej, malarstwa kontemplacyjnego. Spotkałem się z porównaniem, że jest to przejście z ziemi do nieba, do raju – mówi Jerzy Wojtowicz, szef Pracowni Konserwacji Zabytków w muzeum.

I chociaż wiekowe ikony żyją tam w swoim naturalnym środowisku, w trosce o ich stan trzeba było zapewnić im odpowiednią stałą temperaturę, a przede wszystkim wilgotność powietrza. Wymagało to od muzealników nie lada poświęceń. – W zimie zwilżaliśmy posadzkę w sali ekspozycyjnej, a niekiedy stawialiśmy rynienki z wodą,

wszystko po to, aby zwiększyć wilgotność powietrza. Z kolei w lecie, gdy ta przekraczała 65 procent, włączaliśmy ogrzewanie (podłogo-



Zwiedzając cerkiew z Ropiek, podziwiamy przepiękny cały ikonostas. Nieopodal, na ekspozycji stałej, oglądamy poszczególne ikony „twarz w twarz”. I to jest też Wersal!

we), aby dosuszyć obiekt. To było dość kłopotliwe, ale dbaliśmy o to, bo wiedzieliśmy, że tak trzeba – wyjaśnia Jerzy Ginalski, dyrektor MBL.

Z wielkim światem standardów przechowywania i ekspozycji dzieł malarstwa sanoccy muzealnicy zetknęli się przed kilkoma laty, gdy ich „Ikona karpacka” wyruszyła w świat, do Hiszpanii

i Niemiec. – To był profesjonalny transport klimatyzowanym truckiem, natomiast wszystkie muzea, w których wystawialiśmy się, dysponowały systemami klimatyzacyjnymi. Tak było w Madrycie, Barcelonie, Walencji, Saragossie i we Franfurcie. Zachwycony naszymi ikonami dyrektor muzeum w Saragossie gotów był zrewanżować się wystawą grafik Goi w Sanoku, ale gdy dowiedział się,

szalkowskiego, a następnie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Wbrew pozorom nie było to wcale małe zadanie. Wymagało ono wykonania dobudówki, w której zainstalowano całą, dość skomplikowaną, aparaturę elektroniczną. Już jesteśmy po wszystkim, teraz testujemy system i stwierdzamy, że znakomicie utrzymuje wymagane wskaźniki wilgotności i temperatury – mówi dyrektor Ginalski. O randze zrealizowanego projektu najlepiej świadczy fakt, że żadne z podkarpaccich muzeów, łącznie z Łańcutem, takiego systemu nie posiada. Ale trzeba też przyznać, że ekspozycja najpiękniejszych ikon w Polsce, pochodzących z XV i XVI wieku, zasłużyła na taki „Wersal”. Dzięki zrealizowanemu projektowi, ikony te będzie można oglądać także zimą, gdyż stwarza on ku temu warunki. – Bardzo się z tego cieszymy, cały czas jeszcze jesteśmy podekscytowani. A że wybić się na system klimatyzacji zbiegło się z 50-leciem naszej Pracowni Konserwacji Zabytków, traktujemy to jako prezent jubileuszowy. Dziś możemy z dumą powiedzieć, że nasza placówka osiągnęła poziom światowy – stwierdził na koniec Jerzy Wojtowicz.

Właśnie po tych doświadczeniach zrodził się pomysł wyposażenia obiektu ekspozycyjnego „Ikony karpackie” w system klimatyzacyjny i wentylacyjny. Efektem tego był projekt, który zyskał pozytywną opinię Urzędu Mar-

li, jak mówimy wtedy, traktowany „zwierzęco” czy „jak bydło” – to przekracza nasze normy, ale czy takim samym „nienormalnym” stanem nie byłoby czasem dostarczenie zwierzęciu kapci, łózka i telewizora? Nie, żebyśmy żądał dla naszych braci mniejszych podłych warunków; do żywego dotyka mnie zadawanie istocie żywej cierpienia, ale „nie ludzkie” – nie musi jeszcze oznaczać apokalipsy!

Z innej beczki: czajniki bezprzewodowe. Jakież one „bezzwiedowowe”, skoro mają kabel i bez prądu są zupełnie bezużyteczne? Bezprzewodowe to były właśnie te pocziwe czajniczki z gwizdkiem, ale nie elektryczne! Albo znowu w sklepie: pytają mnie przy kasie, czy płacę kartą „dotykową”. A ona, przeciwnie, „zblizeniowa”, bo ma przecież działać bez dotknięcia terminalu.

Ech, czasami ma się wrażenie, że jest za dużo osobników, którzy do zdrowego rozsądku podchodzą wyjątkowo „zblizeniowo” i na ogół działają „bezzwiedowowo” – bez przewodniej myśli.

Marian Struś

Co ludzie gadają Na głowie

TOMASZ CHOMISZCZAK

Świat stoi na głowie, mówimy, co oznacza zwykle nienormalność, szaleństwo, absurd. W samym stwierdzeniu nie ma jednak niczego odkrywczego: wszak nasi ziemscy rodacy z Antypodów muszą niechętnie stać na głowie, żebyśmy my mogli przyjąć w miarę tradycyjną postawę. Za to niektóre zjawiska wokół nas – i wielkie, i drobnutkie – faktycznie pozamieniały się miejscami, z czego sobie nie zawsze zdajemy sprawę.

W Krakowie, mieście w końcu kultury (a nawet – Kultury), ostatnio zapanowała moda na atawistyczne zachowania z białą bronią w ręku. W rezultacie działań troglodytów doszło już do kilku śmiertelnych wypadków ugodzenia nożem czy maczetą przygodnych mieszkańców. A przecież, odkąd pamiętam, to raczej Kieleckie nazywano przez długie lata „krajem fruujących szczyrków”. Teraz wyraźnie moda przyfrunęła wraz ze świętokrzyskim wiatrem do królewskiego grodu, za to Kielce rozstawia drużyna piłkarska o nazwie... „Korona”. No, czy to nie piękna zamiana miejsc?

Z kolei w relacji dziennikarskiej usłyszałem takie stwierdzenie: „zwierzęta trzymano w niehumanitarnych warunkach”. Na litość Boską, no a w jakich warunkach owe zwierzątka miałyby mieszkać? To, co dla nas niehumanitarnie – czyli, jak w podtekście rozumiemy, „zwierzęco” – to dla zwierząt stan oczywisty: naturalne, choć nieraz okrutne środowisko. Człowiek trzymany w niehumanitarnych warunkach – czy-



**ANDRUS
WRACA
DO SZKOŁY**

DOLĄCZ DO AKCJI CHARYTATYWNEJ
PODKARPACKIEJ STREFY WRAŻEŃ.
WSPIERAJ PODOPIECZYNYCH
FUNDACJI PBS POMAGAM.

Korzystając z produktów PBSBanku,
Ty również wspierasz działania
fundacji na rzecz uczniów i szkół
z Podkarpacia - PBSBank przekazuje
część swoich przychodów
na cele fundacji pbs pomagam.
Szczegóły na www.fundacji
pod nr infolinii banku: 801 372 772

Zapraszam

www.pbspomagam.pl

„ANDRUS WRACA DO SZKOŁY”
akcja charytatywna Podkarpackiej Strefy Wrażeń i fundacji pbs pomagam.

„Andrus wraca do szkoły”, to kolejna akcja Podkarpackiej Strefy Wrażeń, która od ponad roku wspiera region Podkarpacia i fundacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego pbs pomagam. Akcja inauguruje działalność fundacji pbs pomagam powołanej do życia przez PBSbank, której misją jest m.in. wszechstronne wsparcie rozwoju dzieci.

„Swoimi działaniami pragniemy stwarzać optymalne warunki rozwoju społecznego i osobistego dzieci, wspierać proces odkrywania talentów oraz dawać szansę na pomoc tym, którzy tego potrzebują.” – mówi Lesław Wojtas, Prezes Zarządu PBSbanku.

Do akcji zaprasza sam Artur Andrus, dla którego Podkarpacka Strefa Wrażeń to „nie tylko wirtualne miejsce informacji, promocji i dobrej zabawy. Podkarpacka Strefa Wrażeń pomaga również realnie ludziom i instytucjom z Podkarpacia.”

Co należy zrobić, aby dołączyć do akcji „Andrus wraca do szkoły” i wesprzeć fundację Podkarpackiego Banku Spółdzielczego pbs pomagam?

1. Dokonać przelewu na konto akcji:
03 8642 1184 2018 0038 8166 0002, Swift: POLUPLPR
2. Jesteś klientem PBSbanku? Korzystając z produktów PBSbank Ty również wspierasz działania fundacji pbs pomagam. PBSbank przekazuje część swoich przychodów z tytułu: prowadzenia rachunków bieżących udzielania kredytów gotówkowych obsługi kart kredytowych
3. PBSbank też pomaga!
PBSbank przekazuje kwotę 50 000,00 zł jako darowiznę na cele pierwszego projektu fundacji pbs pomagam. Środki zebrane na koncie Fundacji w okresie od 23 września 2013 r. do 30 czerwca 2014 r. w ramach akcji „Andrus wraca do szkoły” zostaną przeznaczone między innymi na dostosowanie integracyjnych szkolnych obiektów do potrzeb dzieci i młodzieży, w tym między innymi na zakup dedykowanego wyposażenia klas.

„Liczymy, że akcja „Andrus wraca do szkoły”, podobnie jak organizowana w ubiegłym roku „Gwiazdy świecą na Podkarpaciu”, spotka się z równie dużym zainteresowaniem mieszkańców – mówi Prezes Lesław Wojtas. „Zaangażowanie społeczne naszego Banku odbywa się wielotorowo. Od wielu lat Podkarpacki Bank Spółdzielczy wspiera inicjatywy społeczne, placówki oświatowe, kulturalne, a także domy dziecka. Mamy nadzieję, że i Państwo dołożą swoją cegiełkę, dzięki której nasze dzieci będą miały więcej powodów do radości” – dodaje Prezes.

Wspieraj działania fundacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego pbs pomagam i dołącz do akcji charytatywnej „Andrus wraca do szkoły”.

Dodatkowe informacje:
www.pbspomagam.pl www.facebook.com/podkarpackastrefawrazen
Karol Mikosz – Prezes fundacji pbs pomagam
m: karol.mikosz@pbspomagam.pl

Bądźmy sobie życzliwi

Dziś tytuł „Lidera życzliwości” przyznajemy drużynie hokejowej Ciarko PBS Bank KH Sanok za wielkie serce, jakie mają dla dzieci chorych, dzieci specjalnej troski. W ciągu ostatnich kilku tygodni dali temu wyraz dwukrotnie.

Z rzecznikiem klubu Wojtkiem Pajestką skontaktował się ojciec chorego Mateusza, zgłaszając nietypową prośbę: mój syn marzy, aby oglądać mecz hokejowy, a po meczu spotkać się z hokeistami. Odpowiedź mogła być tylko jedna: przyjeżdżajcie! W dniu meczu na swoich gości czekał w bramie wejściowej, skąd odprowadził ich na specjalne miejsce w „Arenie” przystosowane do oglądania meczów z pozycji wózka inwalidzkiego. Mateusz bardzo przeżywał emocje spotkania, wczuwał się w klimat panujący na trybunach, wreszcie sam kibicował, ciesząc się ze zdobywanych bramek. A po meczu przyjechał pod szatnię hokejową. Na tę wieść wychodzili do niego zawodnicy. Jeden z nich, John

Murray podarował mu swój kij hokejowy, składając na nim w asyście swego gościa autograf. Witali się z nim inni: Maciej Mermer, Michał Skrabalak, Martin Vozdeczky. Ścisłali mu dłoń, pytając, jak podobał mu się mecz. To było piękne, wzruszające.

Tydzień później ktoś z zaprzyjaźnionego z KH Sanok Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego zgłosił prośbę: nasz wychowanek Dawid bardzo chciałby uczestniczyć w meczu i wziąć udział w konkursie strzelania rzutów karnych, jakie organizowane są w przerwach między tercjami. I tym razem chłopiec został serdecznie przyjęty, a jego życzenie zostało spełnione. W przerwie meczu pojawił się na tafli i jako jeden z trzech wyloso-



wanych kibiców przystąpił do wykonywania rzutu karnego. Jaka była jego radość, gdy krążek po jego strzale wylądował w siatce, zwłaszcza że sztuka ta tylko jemu się udało. Oczywiście dostał nagrodę (koszulka z nadrukiem nazwy klubu i inne gadżety) i gorące brawa od widzów. Był szczęśliwy, z dumą podnosił ręce w górę, dziękując za oklaski.

Ile w tym jest serca, ile ludzkiej życzliwości. Czyż to nie jest piękniejsze nawet od wygranej z Cracovią? **emes**

Mateusz i Maciej (Mermer). Od tego spotkania, od uścisku dłoni, pozostają dla siebie przyjaciółmi.

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Każdy Dzień Może Być Dniem Ostatnim

Wydawać się może, iż chodzi tu o apokaliptyczne ostrzeżenie. O ewangeliczne przypomnienie konieczności czuwania wobec zbliżającej się nieuchronnie śmierci. Wreszcie o rodzaj metafizycznej niepewności, jaka charakteryzuje słaby i ograniczony byt ludzki. Tymczasem, jest jeszcze inne podejście do tejże Sentencji. Bardziej przyziemne, lżejszego kalibru, powiedzmy literackie. Co mogłoby ono oznaczać w takim razie? Spróbujmy potraktować je jako zachętę do pełniejszego Przeżywania Życia, w całym bogactwie umykających chwil. Zachętę do Uchwycenia swojej Jedynej Szansy. Dzień Ostatni to dzień,



który się nigdy nie powtórzy. To dzień darowany, więc nie może być mowy o jego przypadkowości czy bezsensowności.

Muzycy uczczą świętą Cecylię

Koncertem organowym oraz koncertem chórów i zespołów uczczą sanoccy muzycy świętą Cecylię – patronkę muzyki i śpiewu liturgicznego.



Łukasz Kot gra na organach od 2004 roku. Na zdjęciu – przy instrumentach w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku.

Liturgiczne wspomnienie świętej Cecylii przypada tradycyjnie 22 listopada. Z tej okazji w najbliższych piątkach, w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku, odbędzie się koncert organowy w wykonaniu młodego, zdolnego muzyka Łukasza Kota. Jest on absolwentem muzykologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i instrumentalisty na Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Skończył kilka kursów dyrygenckich; od lat jest też wolontariuszem Międzynarodowego Forum Pianistycznego. Od 2012 roku pełni funkcję organisty na Posadzku.

– Mamy niewątpliwie szczęście cieszyć się na co dzień grą na organach pana Łukasza. Zarówno jego śpiew, jak i gra, są niczym łyk świeżej wody. W związku z tym serdecznie zachęcamy do udziału w koncercie profesjonalisty, którego wrażliwość muzycznie sanocznianie na pewno potrafią docenić – mówi jedna z pań śpiewających w Chórze św. Cecylii, z którym muzyk

na co dzień pracuje. Podczas koncertu organowego wykonawca zaprezentuje utwory wielkich mistrzów, m.in.: Jana Sebastiana Bacha, Johanna Pachelbela, Andre Stamma i innych. Koncert odbędzie się 22 listopada o godz. 17.45, po mszy świętej wieczornej.

Natomiast w niedzielę 24 listopada, po mszy świętej wieczornej o godz. 17 – również w kościele na Posadzku – odbędzie się Koncert Sanockich Chórów i Zespołów Muzycznych. Wystąpią: Chór Mieszany „Sonores” z parafii farniej (pod kierownictwem dr Moniki Brewczak), Sanocki Chór Kameralny (kierowany przez dr Elżbietę Przystasz), Zespół Smyczkowy „Con Amore” z SDK (prowadzony przez Grażynę Dziok) oraz zespoły z Posady: Diakonia Muzyczna (pod kierownictwem Moniki Florek) oraz Chór św. Cecylii z Posady (dyrygowany przez Łukasza Kota). W programie utwory muzyki religijnej i liturgicznej. Zapraszamy! **(z)**

(Co)jesienny pokaz fotografików

Sanocki Kub Fotografików – nieformalna struktura zrzeszająca ludzi lubiących fotografować – zaprasza na doroczną wystawę swoich prac, która stała się już tradycją.

Wernisaz odbędzie się w piątek 22 listopada, o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Swoje prace zaprezentują: Dorota Stafij, Marian Kraczkowski, Wacław Koziół, Maria Kępa, Iwo-

na Niezgodna, Barbara Czernek, Danuta Geldner, Bernadetta Andruszko, Anna Padamczyk, Magdalena Paszke, Rafał Węgrzyn i Władysław Szulc. Zapraszamy! **(z)**

KINO SDK ZAPRASZA

Najmłodszych widzów na animowaną baśń – komedię pt. „Turbo” (3D). Od piątku do niedzieli o 16., od poniedziałku do środy o 17.

„Diana” – prawdziwa historia nieznanego romansu księżnej Diany, który trwał aż do jej tragicznej śmierci. Tylko w weekend, codziennie o 18.

„Płynące wieżowce” – historia o dojrzewaniu, poszukiwaniu własnej tożsamości oraz akceptacji siebie i innych. Film o bardzo mocnym ładunku emocjonalnym. Porusza temat, który przełamuje tabu i budzi kontrowersje. Od piątku do niedzieli o 20., od poniedziałku do środy o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Jutro CINEMON, za tydzień COLLAGE

Plotki o końcu Klubu Pani K. są chyba mocno przesadzone, bo jego koncertowa karuzela kręci się coraz szybciej. Jutro zagra tam zespół CINEMON, a tydzień później reaktywowana grupa COLLAGE.

Istniejący od 2005 roku CINEMON z Krakowa ma w dorobku dwie płyty i „epkę”. W jego muzyce od początku była nieskrępowana energia, wolność zahaczająca o absurd czy awangardę, ale też nieco bardziej rozbudowana forma, zabawy rytmem i tonacją. – Zespół przykucał gdzieś pomiędzy sabbathowym hardrokiem, whistepesowym rock’n’rollem, glamem a... disco, skracając w kierunku struktur piosenkowych – melodyjnych refrenów i chórków. (...) Przyrządzony w ten sposób wywar dla i kopie – pisał o grupie Jakub

Sieńczyk z Krakowskiej Sceny Muzycznej. Czy faktycznie tak brzmi? Można się o tym przekonać już jutro. Początek imprezy w „Panice” o godz. 20.30, bilety po 5 zł. Jako support zagra Till Death Do Us Part.

A za tydzień koncert reaktywowanej grupy COLLAGE, która kilkanaście lat temu znana była fanom rocka progresywnego na całym świecie. Bilety w przedsprzedaży po 20 zł, a w dniu koncertu po 30 zł. Będziemy mieli darmowe wejściówki dla Czytelników. Szczegóły w następnym numerze. **(b)**

Koncertują żacy!

„Studencka jesień” to tytuł dorocznego koncertu dla mieszkańców Sanoka, na który zapraszają wychowankowie Zakładu Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuki Muzycznej rodzimej PWSZ.

Koncert odbędzie się w najbliższy poniedziałek (25 bm.) o godz. 17 w Galerii „De” przy ul. Mickiewicza 21. Zróżnicowany i bogaty repertuar, w którym

nie zabraknie klasyki oraz muzyki rozrywkowej i ludowej, oraz umiejętności młodych muzyków gwarantują bogactwo doznań artystycznych. Wstęp wolny. **/k/**

Wóóódaa

Potrąfił doskonale wytłumaczyć każdy kieliszek i każdą sytuację z nim związaną. Pił, bo coś się udało, a więc trzeba uczcić. Pił również, kiedy nic się nie działo, żeby w końcu zaczęło się dziać. Charles Bukowski stał się ostatnio modny. Być może jego narracja przedstawiająca w KOBIECIACH nabrała w naszych czasach jakiegoś nowego znaczenia. Temat tam kręci się ciągle wokół łożka, alkoholu, narkotyków i pełnego luzu bez żadnych zobowiązań. Powiem, Bukowski to legenda. Legenda, która wyglądała mniej więcej tak: „Miałem na sobie płaszcz o wiele za duży. Spodnie były za długie, mankiety całkiem zakrywały buty, co zresztą bardzo mi odpowiadało, ponieważ szkarpetki nie pasowały do spodni, a buty miały zupełnie ścięte obcasy. Nie przepadałem za fryzjerami, więc sam obcinałem sobie włosy, jeśli akurat nie miałem pod ręką kobiety, która zrobiłaby to za mnie. Nie lubiłem się golić, toteż co kilka tygodni przystrygałem brodę nożyczkami. Mimo kiepskiego wzroku nie lubiłem nosić okularów i zakładałem je tylko do czytania. Miałem własne zęby, ale nie było ich zbyt

wiele. Moja twarz była przekrwiona od picia, zwłaszcza wielki czerwony nochal. Światło raziło mnie w oczy i mrużyłem je, spoglądając niepewnie pomiędzy zapuchniętych powiek. Pasowałbym do każdej dzielnicy mętów na świecie. „Powstał pytanie, czy KOBIETY to wywody „ambitnego” alkoholika, czy znajdziemy w tej literaturze coś znaczącego, interesującego? To są ekscesy młodych lub chcących być wiecznie młodymi facetów. A więc, czysta zabawa. Czytając, trzeba obśmiać to, co z pozoru wygląda na całkowicie niecenzuralne. Moim zdaniem jest to jedyny sens jej napisania. Otóż dorodziśmy do takiej dojrzałości, która pozwala z dystansem i śmiechem odczytać pikantne momenty zalewane wódką. My już wiemy, co trzeba zdobyć i co trzeba dać, aby być szczęśliwym. Miłość i szczęście są niedoścignione dla Henry Chinaskiego zwłaszcza w tym „burdelu”, który sobie stworzył. Mężczyźni bardzo lubią kłamać, a jak nie kłamią, to znaczy, że jest jeszcze gorzej niż się wydaje.

Charles Bukowski KOBIETY

Izabela Tworak

Parówki? Nie ma mowy!

Kilka lat temu w Bursie Szkolnej doszło do wielkiej zmiany kursu jeśli chodzi o żywienie młodych mieszkańców. Z jadłospisu wyrzucono niezdrowe i mało wartościowe potrawy typu parówki, wprowadzając niemalże wzorcowe menu, oparte na naturalnych produktach, kaszach, warzywach, ziołach. Dwa razy do roku organizowane są też spotkania z udziałem gości, promujące zdrowy styl odżywiania „Smakuj zdrowo”.

– Skąd takie zmiany? Po prostu wynikają one ze wzrostu wiedzy i świadomości na temat zdrowego stylu życia, podstawą którego jest prawidłowe odżywianie i ruch – mówi Maria Pelechowicz, która kilka lat temu zainicjowała rewolucję w prowadzonej przez placówkę kuchni i permanentną akcję edukacyjną wśród młodzieży. W rezultacie gruntownej przebudowie uległ jadłospis i sposób żywienia mieszkających w bursie uczniów. – Młodzież je ciemne pieczywo, sałatki, kasze, różne sosy do wędlin np. paprykowy i czosnkowy, jogurt grecki. W naszej kuchni używamy dużo ziół i ograniczamy stosowanie soli – podkreśla pani Maria. Daniem firmowym bursy przy ulicy Szopena są zupy-kremy, na bazie warzyw: groszkowa, grzybowa, pomidorowa, dyniowa, brokułowa, szczeniowa, marchewkowa. – Są naprawdę pyszne, zdrowe, lekkostrawne i sycające – zapewnia nasza rozmówczyni. W menu wykorzystywane są także warzywa i owoce sezonowe, jak np. dynia czy sliwki.



„Kuchenne rewolucje” Marii Pelechowicz wychodzą młodym ludziom na zdrowie.

Zmiana nawyków żywieniowych nie jest, niestety, łatwa. – Zdarza się, że uczniowie pytają o parówki, zostawiają na talerzu rozgrzane dania, nie zjadają owoców – przyznaje pani dyrektor. Jest jednak głęboko przekonana, że warto się starać, bo stawka jest zdrowie i dobre samopoczucie młodych ludzi, przed którymi całe życie. Dobrym zwyczajem bursy jest

wspólne układanie jadłospisu, w którym oprócz pani dyrektor, inwententki i szefowej kuchni, uczestniczą także młodzież.

Tradycją są także spotkania z cyklu „Smakuj zdrowo”, poświęcone różnym tematom z zakresu

witamin szczególnie z grupy B, mikroelementy: żelazo, magnez oraz „dobre tłuszcze” jak olej lniany czy oliwka z oliwek, gdyż zawierają nienasycone kwasy tłuszczowe, niezbędne do prawidłowej pracy mózgu i likwidujące stany zapalne

w organizmie – podkreślała prelegentka Danuta Sieradzka. Wszyscy – wśród gości był starosta Sebastian Niżnik i wicestarosta Wacław Krawczyk – degustowali przygotowane z tej okazji oryginalne potrawy, jak zupa z soczewicy z grzybami, gulasz z kaszy gryczanej, pastę humus (na bazie cieciorki), koktajl borówkowy, różne rodzaje orzechów, ciasto z ziołami. Zaserwowano też oryginalny napój: herbatę z... rozmarynu, z cytryną i miodem. – Długo próbowałyśmy, zanim udało się nam ją dosmaczyć, ostateczny efekt był jednak rewelacyjny – stwierdza z uśmiechem Maria Pelechowicz. Chleba nie było potrzeby piec, gdyż pyszne pieczywo zapewniła piekarnia Tomasz Jadczyzna. Całości dopełniły dekoracje przygotowane przez grupę plastyczną pod kierunkiem Renaty Rymar i występ dwóch utalentowanych dziewcząt: Pauliny Szumańskiej i Emilii Krupskiej, które pod opieką wychowawcy Tomasz Krawczyka przygotowały piosenki z lat sześćdziesiątych.

Jolanta Ziobro

Zumba łączy pokolenia

Jeżeli ubiegłoroczny Maraton Zumby był bardzo udany, to ten z ostatniej soboty przebił go pod każdym względem. Przez Zespół Szkół nr 3 przewinęło się ponad 200 osób, w tym około 160 tańczących. Były też inne atrakcje.

Od godziny 15 sala popularnej „Przyzakładówki” zaczęła tętnić muzyką, w rytm której pulsował żywy tłum zumbowiczek. Panie prezentowały imponujący przekrój wiekowy, może nie od lat siedmiu do stu siedmiu, ale różnica między najmłodszą a najstarszą spokojnie mogła wynosić pół wieku. Tańczyły niemal wyłącznie przedstawicielki płci pięknej, choć mężczyźni także dało się zauważyć.

Na maraton zjechały zumbowiczki z całego województwa. Było sporo pań z Krosna, Jasła, Leska, Ustrzyk Dolnych i Leżajska, a nawet jedna reprezentantka

Stalowej Woli. Podczas dwóch przerw i chwil odpoczynku miały okazję podziwiać pokaz tańca hip hop i break dance w wykonaniu szkoły Energy Dance, a także akrobacje gimnastyczne reprezentantów klubu Spartanie pod dowództwem Mirosława Kaźmierczaka.

Po blisko 4 godzinach tańca większość zumbowiczek była mocno zmęczona, jednak nie na tyle, by odpuścić after party w klubie „Cacao”. Około 40 osób bawiło się do późnej nocy, nie tylko rozpamiętując wrażenia z parkietu, ale i planując udział w kolejnych imprezach.



Na parkiecie ZS3 przez kilka godzin pulsował żywy tłum zumbowiczek.

– Już w styczniu następane zumbowanie – tym razem w Szkole Podstawowej nr 1, jako jedna z atrakcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. A jesienią na pewno zorganizujemy kolejny maraton

podkarpacki, bo nie może być inaczej, skoro cieszy się takim powodzeniem – powiedział Marcin Wojdyła, menadżer „Energy” Fitness Club, które było głównym organizatorem imprezy. (bart)

Pokazali się sanoczanom



Uczniowie klasy pierwszej Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku kształcący się w zawodach: technik geodeta oraz technik renowacji elementów architektury postanowili zaprezentować siebie i swoją szkołę sanoczanom. 14 listopada br. na placu przed Kauflandem zorganizowali akcję promocyjną, wzbudzając duże zainteresowanie przechodniów.

W ramach prezentacji zdemontowali nowoczesny sprzęt do pomiarów geodezyjnych, uczestnicząc w bardzo ciekawej lekcji poświęconej zastosowaniu i obsłudze sprzętu pomiarowego. W roli wykładowców wystąpili ich starsi koledzy z klasy trzeciej Technikum Geodezyjnego: Aleksander Gierula i Michał Ostalecki. Z kolei uczniowie z kierunku: renowacja elementów architektury zaprezentowali trudną technikę wykonywania elementów sztukatorskich. Formą zabawy był konkurs plastycz-

ny pn. „Kaufland w oprawie czterech pór roku”.

W tej niecodziennej, a zarazem nietypowej szkolnej lekcji młodzieży ZS nr 4 towarzyszyły nauczycielki pp. Monika Lemko i Małgorzata Dusza. – Żyjemy w czasach, kiedy informacja i promocja są czymś bardzo ważnym. Sądząc po zainteresowaniu przechodniów naszą akcją, jesteśmy przekonane, że udało się nam przybliżyć społeczeństwu naszą szkołę i wiedzę o kierunkach kształcenia młodzieży – stwierdziły obie opiekunki. s

§ Prawnik radzi

W zeszłym miesiącu zmarł mi mąż. Czy muszę spełniać jakieś specjalne warunki, aby móc złożyć wniosek o rentę rodzinną. Jaka jest wysokość takiej renty?

Maria K. z Sanoka

Zgodnie z art. 65 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy albo spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przy ocenie prawa do renty przyjmuje się, że osoba zmarła była całkowicie niezdolna do pracy. Renta rodzinna przysługuje także uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci pobierała zasiłek przedemerytalny, świadczenie przedemerytalne lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne.

Pani, jako wdowa, ma prawo do renty, jeżeli w chwili śmierci męża miała pani ukończone 50 lat lub była pani niezdolna do pracy, albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie ukończyły 16 lat, a jeżeli uczą się – 18 lat życia lub są całkowicie niezdolne do pracy. Uprawienie do renty rodzinnej przysługuje również wdowie, jeśli spełni warunek dotyczący wieku lub niezdolności do pracy w okresie nie dłuższym niż 5 lat od śmierci męża lub od zaprzestania wychowywania ww. dzieci.

Jeżeli nie spełnia pani żadnego z wymienionych warunków, wymaganych do przyznania renty rodzinnej i nie posiada niezbędnych źródeł utrzymania – ma pani prawo do okresowej renty rodzinnej przez okres jednego roku od dnia śmierci męża albo przez okres uczestniczenia w zorganizowanym szkoleniu mającym na celu uzyskanie kwalifikacji



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

do wykonywania pracy zarobkowej, nie dłużej jednak niż przez 2 lata od śmierci męża.

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, która w razie konieczności dzielona jest w równych częściach między uprawnionych. Wysokość renty rodzinnej uzależniona jest od ilości osób uprawnionych do jej pobierania i tak wynosi: dla jednej osoby uprawnionej – 85% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu dla dwóch osób uprawnionych – 90% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu dla trzech i więcej osób uprawnionych – 95% świadczenia, które przysługiwałoby zmarłemu.

Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. 2009, Nr 153, poz. 1227).

Jubileusz przyrodników

Liga Ochrony Przyrody świętuje jubileusz 85-lecia. Rocznicowe uroczystości organizują wszystkie jej okręgi, w tym oczywiście bieszczadzki, który jutro świętować będzie w „Sanvicie”.

Impreza rozpocznie się o godz. 10 od jubileuszowej konferencji. Potem nastąpi wręczenie medali i odznaczeń oraz nagród laureatom konkursu plastycznego na plakat „85 lat LOP”. W programie także: wystąpienia Marka Marynowicza – prezesa zarządu bieszczadzkiego LOP i burmi-

stra Wojciecha Bleharczyka – wiceprzewodniczącego Narodowej Rady Ekologicznej, część artystyczna i panel dyskusyjny z wystąpieniami zaproszonych gości. Całość zwieńczy odsłonięcie tablicy i drzewka, które upamiętniają jubileuszowe obchody. Organizatorzy zapraszają. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Żony i Mamy **śp. Jadwigi Bodziak** i wspierali nas w tych trudnych chwilach serdeczne podziękowania składają



Mąż i Syn

Muzeum Historyczne wydało ważną i cenną publikację: katalogi ikon z XV i XVI wieku, pochodzących z muzealnej kolekcji, jednej z najpiękniejszych w Europie. Autorem pierwszego tomu jest niezwykły już Romuald Biskupski – wybitny znawca ikony, do dziś uważany za jeden z największych autorytetów w tej dziedzinie, a drugiego Katarzyna Winnicka z MH. Promocja wydawnictwa, zorganizowana na zamku w przeddzień Wszystkich Świętych, była jednocześnie wspomnieniem o „panu Romku”, którego odejście wciąż jest niepowetowaną stratą dla przyjaciół i środowiska naukowego.

z przelewaniem swojej wiedzy na papier. Dlatego dyrektor muzeum Wiesław Banach, obawiając się, że dzieło nigdy nie zostanie ukończono, zaproponował Biskupskiemu drukowanie pojedynczych zeszytów po opracowaniu każdego dzieła. Dzięki temu powstały cztery katalogi jego autorstwa, obejmujące m.in. takie

Muzeum, zgodnie z wymaganiami ministerstwa, mogło sprzedać do końca listopada 10 procent egzemplarzy z 2-tysięcznego nakładu. – Martwił się, że nie wywiążemy się z tego zobowiązania. Tymczasem w połowie października nie było już ani sztuki! Resztę możemy rozdawać już tylko jako materiał promocyjny

Ikony od A do Z, czyli mistyczne piękno pod lupą badaczy

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Katalogi wydano dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt, przygotowany przez muzeum w ubiegłym roku, został przez ministra doceniony, uzyskując dotację w wysokości

światła. Ruskie malarstwo ikonowe”. Publikacja, oprócz artykułów badaczy polskich i ukraińskich, zawiera wspomnienia napisane przez sanoczan, krakowian i lwowian, gdyż Romuald Biskupski był autorytetem również dla kolegów zza wschodniej granicy. Spotkanie zgromadziło śmietankę badaczy, którzy przyjechali z różnych stron Polski, aby oddać

arcydzieła, jak ikona Chrystusa Pantokratora w Wujskiego.

Pozostałe siedem ikon z XV wieku opracowano już po śmierci pana Romualda, na podstawie jego zapisków. Zadania tego podjęli się pracownicy muzeum: Ewa Kasprzak, Wiesław Banach i Katarzyna Winnicka. Wspólnymi siłami dokonali tytanicznej pracy, scalając i redagując materiał zawarty w setkach fiszek, notatek – pisanych odręcznie, charakterystycznym drobnym maczkiem – maszynopisach i artykułach.

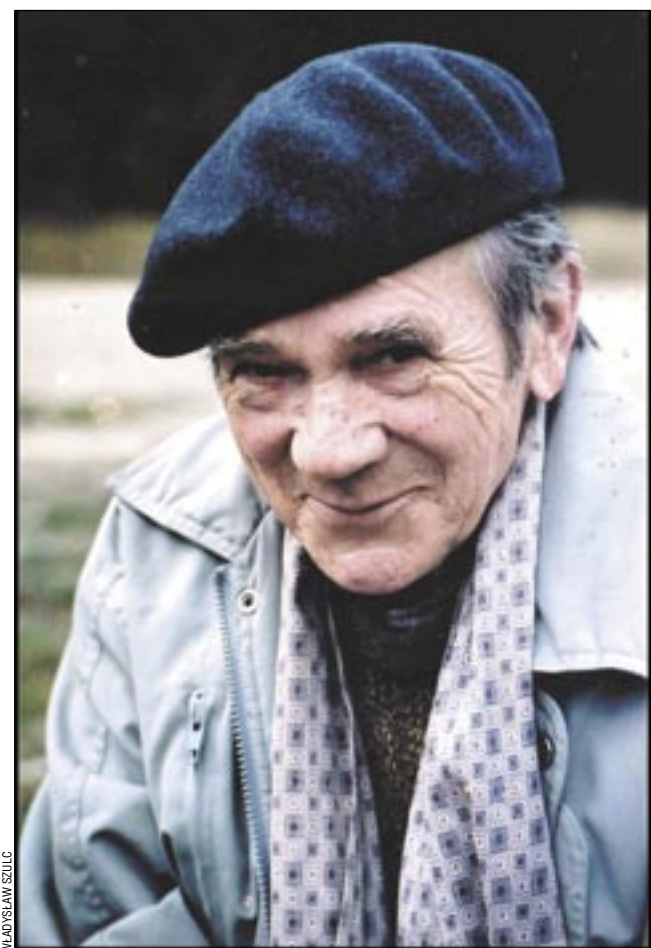
Dla specjalistów i publiczności

Zmarły pięć lat temu Romuald Biskupski nie zdążył opracować ikon z XVI wieku. Zadanie to powierzono Katarzynie Winnickiej. Przygotowała ona katalog obejmujący 38 zabytków, pochodzących z południowo-wschodniej Polski. Wszystkie dzieła – oprócz jednego, mocno zniszczonego – prezentowane są na zamku w ramach stałej ekspozycji sztuki cerkiewnej. W katalogu każde jest dokładnie opisane, z uwzględnieniem ikonografii, analizy stylistycznej i bibliografii. Zebrany materiał może posłużyć w dalszych badaniach naukowych, ale nie tylko. – Katalog stanowi też rodzaj przewodnika, dzięki któremu każdy może zrozumieć czym jest ikona – podkreśla pani Katarzyna. Muzealnikom zależało, aby przygotować wydawnictwo adresowane nie tylko do wąskiego grona badaczy, ale też zrozumiałe dla przeciętnego czytelnika. Stąd część

– wyjaśnia Joanna Przybyła, zastępca dyrektora ds. administracyjnych.

Erudyta i koneser

Wróćmy jeszcze do spotkania na zamku i wspomnień o Romualdzie Biskupskim. Podzielił się nimi m.in. Katarzyna Winnicka, poeta Janusz Szuber, Janina Lewandowska – niegdyś pracownik działu oświatowego MH i towarzyszka życia pana Romualda, Władysław Szulc – fotografik i malarz, Jerzy Ginalski – dyrektor MBL, Alojzy Cabała – były wojewódzki konserwator zabytków, dr Piotr Kruk i dr Agnieszka Groniek – historycy sztuki z Krakowa. Z opowieści i anegdot przytaczanych przez znajomych i przyjaciół wyłonił się obraz człowieka nietuzinkowego, o rozległych horyzontach, świetnie wykształconego, docieklivego, a przede wszystkim dobrego człowieka i lojalnego przyjaciela. Twórca i intelektualista tej miary co Janusz Szuber uważał go za swojego przyjaciela i guru. – Romek był świetnym znawcą nie tylko ikony, ale też sztuki współczesnej. Dziełom pędzla i pióra stawiał wysokie i nieredukowalne wymagania – wspominał poeta. Razem z Janiną Lewandowską często byli pierwszymi czytelnikami i recenzentami jego wierszy. Przyjaźnił się z Marianem Kruczkiewiczem, Zdzisławem Beksińskim, Władysławem Szulcem. Czytał w oryginale literaturę rosyjską, w której był rozmówiony.



Romuald Biskupski urodził się w 1935 roku w Brześciu nad Bugiem. W 1956 roku ukończył Państwowe Liceum Techniczne Plastyczne w Gdyni-Orłowie. Podczas nauki i po jej zakończeniu pracował w Rzemieślniczej Spółdzielni Fotografików w Sopocie oraz w prywatnych zakładach fotograficznych. Po odbyciu służby wojskowej studiował historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. W 1969 roku rozpoczął pracę w Muzeum Historycznym jako fotograf i bibliotekarz. Była autorytetem na skalę europejską w dziedzinie malarstwa cerkiewnego. W 1994 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł w 2008 roku.

Mógł zrobić kilka doktoratów

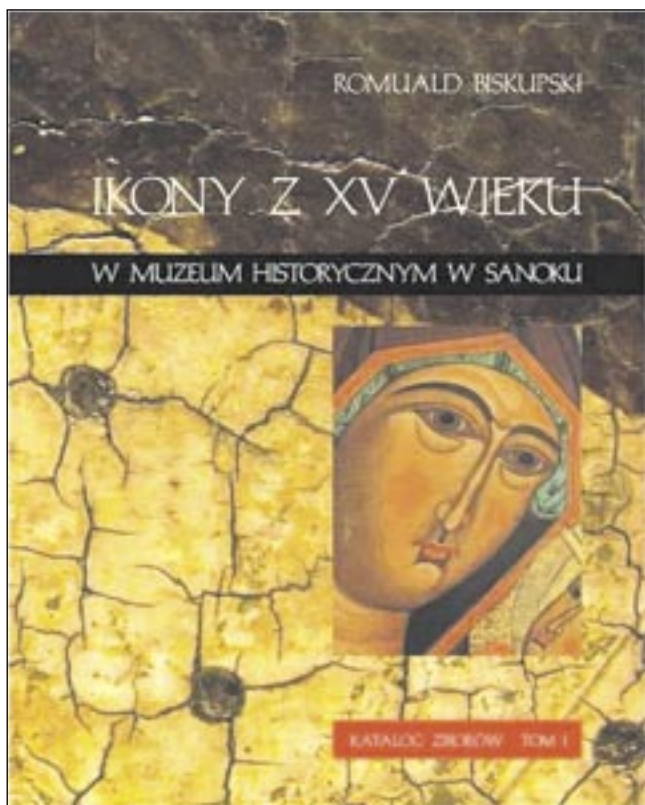
Do Biskupskiego, choć był tylko skromnym magistrem, przez lata przyjeżdżali na konsultacje magistrowie i doktoranci z różnych uczelni. Nigdy nie odmawiał. Zawsze cichy, taktowny, bezinteresowny, życzliwy. Każdy problem muzealny, historyczny czy artystyczny przedstawiany był jemu, a on, jak zwykle niespiesznie, go rozwiązywał. Nie zależało mu na karierze, choć – jak podkreślał dyrektor MBL Jerzy Ginalski – bez problemu mógł zdobywać kolejne stopnie naukowe. Poznali się bliżej pod koniec lat 90. XX wieku, kiedy Ginalski prowadził badania archeologiczne na wzgórzu Horodyszczce w Trepicy, zwieńczone sensacyjnymi odkryciami. Romuald Biskupski był nieocenionym konsultantem, pomagając m.in. rozwikłać tajemnice średniowiecznych relikwiarzy, tzw. enkolpionów. W jednym

z krzyży stwierdzono obecność fragmentu meteorytu, który spadł z „nieba” w XI wieku na Rusi, czego doszukał się w literaturze zawsze cierpliwy w żmudnej pracy pan Romuald. – Stwierdziłem kiedyś, że ze swoją wiedzą mógłby zrobić kilka doktoratów, na co Romek skromnie odrzekł, że dąży do osiągnięcia poziomu przedwojennego magistra – wspominał dyrektor skansenu.

Władysław Szulc, wybitny fotografik i malarz, pracownik MH i MBL, zawsze podziwiał jego warsztat fotograficzny. – Zazdrościłem, że nigdy nie używał światłomierza. Miał niesamowite oko i umiejętności techniczne. Był też moim życzliwym krytykiem. Czasem mówił wprost, że któreś z prac nie powinienem pokazywać. Bardzo mi go brakuje – wyznał.

Należał do zanikającego już gatunku ludzi nienagannie wychowanych, rycerskich w zachowaniu z innymi. Taktowny i dyskretny. Janina Lewandowska podziwiała zawsze jego niezmienną bycia sobą. Był taki sam w pracy i w domu. Jedyne „przykre” zdanie, jakie od niego usłyszała, to „nie wstawiaj mi”, gdy próbowała zwrócić mu uwagę na sprawę zdrowotną. W 1993 roku przeszedł zawał. Wszczepiono mu rozrusznik serca.

Miał niewielkie wymagania. Potrzebował tylko papierosów – mnóstwo palił – i smolistej herbaty, którą podejmował także swoich gości. Zawsze skromny i w cieniu. Dopiero jego śmierć uświadomiła wszystkim, jak wielką stratę ponieśli. „Przedwojenni magistrowie” pokroju Romualda Biskupskiego to dziś gatunek niemal zupełnie wymarły.



33,6 tys. zł. Albumy prezentują ikony z XV i XVI wieku, czyli z najstarszej części zbiorów malarstwa cerkiewnego MH. Autorem pierwszego tomu jest zmarły w 2008 roku Romuald Biskupski, natomiast drugiego Katarzyna Winnicka, kierownik Działu Sztuki Cerkiewnej. Pani Katarzyna, związana z muzeum od 1990 roku, należy do pokolenia historyków sztuki, które miało szczęście znać pana Romualda osobiście, traktując go jako swojego mistrza i mentora. Stąd też obecność na spotkaniu – które pani Katarzyna prowadziła – kolegów po fachu i muzealników nie tylko z Sanoka, ale też Krosna, Łańcuta i Krakowa.

Kraków, zresztą, pierwszy uczcił pamięć Romualda Biskupskiego, organizując w 2010 roku spotkanie wspomnieniowe, połączone z prezentacją dedykowanej mu książki „Szczelina

mu hołd. Jak podkreślał ks. prof. Michał Janocha, jeden z największych badaczy sztuki cerkiewnej i bizantyjskiej, Romuald Biskupski był nieocenionym partnerem w dyskursie naukowym. Profesor nieraz zwracał się do niego z pytaniami, na które nie znajdował odpowiedzi ani w zabytkach, ani w źródłach.

Poprawiał i uzupełniał do bólu

Tom pierwszy „Ikony z XV wieku w Muzeum Historycznym w Sanoku” zawiera reprodukcje, opisy i analizy jedenastu dzieł ze zbiorów MH. Pracę nad katalogiem rozpoczął Romuald Biskupski jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku. Był niesłychanie skrupulatnym i wnikliwym badaczem, toteż nieustannie uzupełniał i poszerzał zebrany materiał naukowy. Nie przepadał jednak



Podziękowania dla Katarzyny Winnickiej, autorki II tomu. Nad redakcją obu tomów czuwał zespół, w którym pracowała także Ewa Kasprzak i Wiesław Banach. Opracowanie graficzne i projekty okładek przygotował Artur Olechniewicz, a kilkadziesiąt kolorowych zdjęć wykonał Dariusz Szwałowski.

Odszedł rozczarowany wolną Polską

W wypełnionej po brzegi sali „Rotunda” na zamku odbyło się spotkanie poświęcone ks. prałatowi Adamowi Sudołowi, w pierwszą rocznicę śmierci. Z wypowiedzi historyków i osób, które osobiście go znaly, przebijał podziw przede wszystkim dla odwagi i niezłomności tego kapłana. W żadnej epoce, również dziś, nie jest łatwo być człowiekiem płynącym pod prąd, mającym odwagę przeciwstawić się władzy. Tacy ludzie jak ks. Sudoł nigdy nie mieli i nie będą mieć zbyt wielu naśladowców.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

W wieczorne wspomnieniowym, który zorganizowało Muzeum Historyczne, NSZZ „Solidarność” Region Podkarpacie oraz Komitet Powiatowy Prawa i Sprawiedliwości, uczestniczyły tłumy sanoczan – dawni parafianie, członkowie opozycji antykomunistycznej, przyjaciele, m.in. sędziwy ojciec Andrzej Deptuch i doktor Stanisław Lewek. Przyjechali także parlamentarzyści: Bogdan Rzońca i Stanisław Piotrowicz.

Od razu podpadł władzy

Historyk Andrzej Romaniak przybliżył zebranym życiorys księdza prałata oraz jego drogę kapłańską. Urodzony w 1920 roku Adam Sudoł pochodził z nietuzinkowego domu chłopskiego – jego ojciec był posłem na Sejm w II RP. W 1957 roku, jako młody kapłan pracujący w Stalowej Woli, rozpoczął walkę o pozostawienie religii w szkołach – wspierał rodziców, jeździł z nimi

do Warszawy, aby w sejmie domagać się poszanowania prawa do religijnego wychowania dzieci. – Już wówczas władza uznała go za kapłana niepokornego – zwracał uwagę historyk. Był z „Solidarnością” w 1980 roku, a po ogłoszeniu stanu wojennego uczynił z parafii farnej „arkę wolności”. Odwiedzali go znaczący działacze i politycy, jak Tadeusz Mazowiecki, Henryk Goryszewski, Stanisław Zajac, Wiesław Chranowski. Do historii przeszła ucieczka Antoniego Macierewicza z sanockiego szpitala w 1982 roku, gdzie trafił jako internowany z Łupkowa – współorganizatorem akcji był właśnie ks. Sudoł.

Napominał, pytał, ostrzegał

Ks. dr Andrzej Skiba skupił się na analizie słynnych ogłoszeń duszpasterskich ks. Sudoła. Patrząc na tego kapłana przez pryzmat działalności politycznej i społecznej, często umyka wymiar duchowy jego posługi. – Ksiądz prałat kładł bardzo duży nacisk na eucharystyczny wymiar życia religijnego – zwracał uwagę jego



Jak każdy człowiek miał swoje wady i popełniał błędy. Bez wątplenia był jednak wybitnym i odważnym kapłanem, który odciął swoje piętno na historii miasta. Dzięki takim ludziom jak ksiądz Adam Sudoł doszło do przemian ustrojowych w Polsce.

następca. Podczas wakacji zawsze przypominał o konieczności uczestniczenia we mszy świętej. Nie obawiał się poruszać tematu życia wiecznego i śmierci. Podkreślał, że trzeba być na nią przygotowanym w każdym momencie.

Przewidział walkę o krzyż?

W latach 80. wykazał nieśamowitą – chciałoby się powiedzieć proroczą – determinację w walce o obecność krzyża

w szkołach, zakładach pracy, instytucjach. Zachęcał, aby ludzie odważnie bronili tego znaku swojej tożsamości i nie obawiali się represji za przywiązanie do Boga, religii, tradycji. Cytował prof. Tadeusza Kotarbińskiego, filozofa i człowieka obojętnego religijnie, który już wtedy mówił, że usunięcie krzyża z przestrzeni publicznej będzie podcięciem korzeni Europy.

Śmiertelny wróg systemu

Historyk dr Krzysztof Kaczmarek, przedstawiciel IPN, który kilka lat temu przygotował wraz z Andrzejem Romanikiem książkę „Agresor – ks. prałat Adam Sudoł w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i Urzędu do Spraw Wyznań w latach 1957-1989” podkreślał, że niepokorny kapłan był inwigilowany i zwalczany aż do 1989 roku. Ostatnie dokumenty z jego teczek pochodzą z sierpnia, kiedy premierem był już Tadeusz Mazowiecki. – Ksiądz Sudoł był antykomunistą. Wiedział, że w wymiarze intelektualnym komunizm był błędem, a praktycznym – systemem zbrodniczym. Dlatego przez kilkadziesiąt lat był zwalczany – mówił doktor Kaczmarek. Został zaliczony do grupy kapłanów z Rzeszowszczyzny „szczególnie niebezpiecz-

nych dla ustroju”. Nęcano go i zastraszano w rozmaity sposób: poprzez rozmowy ostrzegawcze, inspirowanie listów „oburzonych parafian” do kurii, listy z pogróżkami, wreszcie ataki medialne.

Rozczarowany wolną Polską

Ksiądz Sudoł umierał w przekonaniu, że nie jest to Polska o którą walczył. Bolało go, że po 1989 roku zawiodła szkoła, wycofując się z wychowania młodego pokolenia, szczególnie patriotycznego. Że demokracja i samorządność nie zawsze służy społeczeństwu. Że ludzie myślących inaczej – nie po myśli władzy – nazywa się oszołomami i hamulcowymi. Mówił o tym Andrzej Szall, wiceprzewodniczący i skarbnik Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność”. Wypomniał on władzom samorządowym Sanoka, że „wyceniły zasługi ks. Sudoła na 30 m ulicy”, nawiązując do nadania jego imienia kawałkowi uliczki w sąsiedztwie plebanii. – 39 podpisów „przeciw” okazało się ważniejsze od głosu 2 tysięcy mieszkańców, nie licząc organizacji społecznych – nie krył goręczy przedstawiciel „Solidarności”. Wartości o które walczył ksiądz Sudoł, szczególnie prawda i wolność, dziś dla wielu nic już nie znaczą.

Potrafiają walczyć z chorobą

Dla innych stowarzyszeń mogą być przykładem do naśladowania. Mają niespożyte siły, chęci i energię, aby uczyć się jak walczyć z chorobą, potrafią się też bawić i mile spędzać czas, a przy tym są tak ze sobą zintegrowani, jak najlepsza rodzina. Bo są taką! W dodatku są wyjątkowo słodką rodziną. Oczywiście mowa o sanockim kole i oddziale regionalnym Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. W sobotę, 16 bm. obchodzili swoje doroczne święto, czcząc w ten sposób Światowy Dzień Walki z Cukrzycą.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Statystyki, mówiące o tej chorobie, z roku na rok są coraz bardziej przerażające. Wynika z nich, że w 2030 roku na cukrzycę będzie chorował co dziesiąty mieszkaniec naszego globu. To znak, że liczba zachorowań stale rośnie i nic nie wskazuje na to, że to się zmieni. Jeśli tu i ówdzie słycać, że jest to choroba, z którą da się żyć, to jest w tym duża zasługa takich właśnie stowarzyszeń, któ-

re uczą, jak nie dać się cukrzycy. A przypomnijmy, że sanockie koło PSD działa już ponad 25 lat! Takiej frekwencji, takiej listy uczestniczących w spotkaniu gości i takiej atmosfery, może pozazdrościć sanockim diabetykom każda organizacja. Na święto to przybyli m.in.: wicemarszałek województwa Tadeusz Pióro, doradca wojewody Adam Nowak, przewodniczący rady miasta Sanoka Jan Oklejewicz, wiceburmistrz Marian Kurasz, kapelan stowarzyszenia ks. prałat Feliks Kwasiński, dyrektor SP ZOZ Adam

Siembab, dyrektor PSM I i II st. Andrzej Smolik, dyrektorzy wielu sanockich zakładów pracy m.in. Pass-Pol, SPGK, ATW. Witali ich serdecznie prezes koła Bolesław Szybiś, dziękując za wsparcie, na które zawsze może liczyć.

Spółeczne zaangażowanie sanockich diabetyków jest doceniane i nagradzane. Tym razem, z okazji dorocznego ich święta, na wniosek Zarządu Głównego PSD, Kazimiera Rybczak, kierująca oddziałem regionalnym, została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi, a Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała Krystyna Zajdel, skarbnik koła. Z kolei złotą odznaką PSD zarząd stowarzyszenia wyróżnił ks. Feliksa Kwasińskiego, kapelana koła.

Sprawozdanie za miniony rok było dowodem, jak prężni są w działaniu. Cotygodniowe spotkania w swoim gronie, wykłady

i konsultacje z dietetyczką, fizjoterapeutą i kosmetyczką, spotkania integracyjne przy ognisku, biesiady organizowane z okazji „Oplątka”, Tłustego Czwartku, udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Diabetyków do Częstochowy i w II Podkarpackiej Pielgrzymce do Jarosławia, wycieczka do Łągiewnik z przystankiem na basenach geotermalnych w Szaflarach, mówią najlepiej o wszystkim.

Docenili tę aktywność zaproszeni goście, dziękując za nią władzom koła i jego członkom. – Dziś cukrzyca jest chorobą, którą można opanować i wy to robicie. Ale przed naszym stowarzyszeniem stoją kolejne zadania. Otóż choroba ta dotyczy także małe dzieci. Potrzebna jest zatem profilaktyka, z którą trzeba dotrzeć do najmłodszych i do ich rodziców – powiedział wicemarszałek T. Pióro, który w dowód uznania dla działalności stowarzyszenia, wręczył na ręce prezesa B. Szybiśta pierwowzór lampy Ignacego Łukaszczyka.

Za skuteczną walkę z cukrzycą dziękował także koło Marian Kurasz. – Udzielacie swoim członkom niezwykle cennej lekcji, jak żyć z chorobą, jak się jej nie poddać, jak zachować radość życia – stwierdził. Nawiązując do inwazji cukrzycy, która opanowuje już dzieci, powiedział: – Bardzo ważna jest profilaktyka. Od małego trzeba uczyć maluchów jak należy się odżywiać, wskazywać co jest zdrowe, a z czego należy zrezygnować. I to jest także nasza rola, którą powinniśmy wypełniać.



Zarząd Główny PSD docenia sanockich diabetyków. Złoty Krzyż Zasługi dla prezesa oddziału regionalnego p. Kazimierza Rybczaka był jednym z dowodów na to. Na zdj. odznaczenie wręcza p. Kazimierz wicemarszałek województwa Tadeusz Pióro.

Porcję optymizmu wszczeplił członkom „słodkiej rodziny” dyrektor Adam Siembab. – Przy radzeniu sobie z przewlekłymi chorobami, a do takich należy cukrzyca, potrzebne są nie tylko siły fizyczne, ale także mocna psychika, działanie poprzez emocje. Przysłuchując się sprawozdaniu z waszej działalności, widać jak na dłoni, że wy to doskonale rozumiecie. I stąd efekty waszej walki z chorobą – ocenił. Wspomniał też, iż dzięki utworzonej w szpitalu Pracowni Radiologii Zabiegowej, osiągnięto duży postęp w leczeniu stopy cukrzycowej. – A miłośniczka to młodsza siostra cukrzycy – dodał.

Następnie przemawiali jeszcze przedstawiciele współpracujących z „Sanokiem” kół PSD z Brzozowa, Jasła, Krosna, Leska i Jedlicza, dziękując za wytyczanie szlaków i pomocną dłoń, na którą zawsze mogą liczyć.

A gdy skończyły się wystąpienia, do akcji wkroczyli młodzi muzycy Państwowej Szkoły Muzycznej. Węgierskim czardaszem uwodził akordeonista Michał Krajewski, hiszpańskimi rytmami Rafał Pałacki. W duecie akordeonowym wystąpili: Bartosz Kański i Paweł Bąk, a skrzypcowo-gitarowym: Zuzia Duleba i Marysia Korzeniowska. A gdy do całej tej grupy instrumentalistów dołączył ze śpiewem i jeszcze jednym akordeonem Michał Matuszewski, atmosfera zrobiła się iście piknikowa. Do programu artystycznego włączyli się także sami uczestnicy spotkania. Szczególnie przypadł nam do gustu fragment wiersza, w którym diabetycy skarżą się na ministra zdrowia. Oto on: „Przyjdzie kiedyś czas, że pan minister zrozumie nas. Kiedy mu trzustka zaszwankuje, to nam leki zrefunduje”. Śmiechu było co niemiara. Bo tak bawią się diabetycy z sanockiego koła PSD i to nie tylko przy dorocznym święcie.



Państwowa Szkoła Muzyczna bardzo zaprzyjaźniła się z sanockimi diabetykami. Występy, będące od lat oprawą ich dorocznego święta, przerażają się w prawdziwe koncerty. A jak są przyjmowane...

Oszustwo w białym kitlu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kosztowało mnie to 50 zł, które zapłaciłem w rejestracji, przed wejściem do gabinetu. Ale miałem okulary, byłem więc zadowolony. Kiedy zobaczyłem na swoim koncie ZIP, że lekarz wykazał tę wizytę w ramach kontraktu z NFZ, wyceniając ją na 56 zł, dosłownie zdębiałem... Wziął moje 50 zł do kieszeni, i kazał sobie jeszcze raz za to samo zapłacić! To zwykłe złodziejstwo! – nie kryje oburzenia mężczyzna. Ten sam scenariusz powtórzył się u stomatologa. – W przychodni mnie nie przyjęto, bo limit przekroczony, a poza tym usłyszałem, że „pani doktor nie wrywa ósemek, ale doradzi, gdzie z tym iść”. Nie dyskutowałem, bo ból wywiercał mi mózg. Pojechałem pod wskazany adres. Pan doktor zainkasował 50 zł, po czym usunął ząb. Zrobił to szybko i sprawnie, za co byłem mu naprawdę wdzięczny. Do czasu. Bo gdy znów zabrałem na ZIP, zobaczyłem, że w odstępie kilku dni mój „wybitny” stomatolog wyrwał mi dwa zęby – jeden za 57 zł plus znieczulenie, drugi z wierceniem i dławowaniem za 73 zł!

Podwójne skubanie

O kolejnym medycznym „wypadku” opowiada pani Krystyna, także emerytka. – Staram się dbać o zdrowie, ale do lekarzy nie chodzę bez potrzeby. Do ZIP-u namówiła mnie przyjaciółka, którą syn podszkolił w komputerach. Zarejestrowała się sama, a potem pomogła mi. Była zdziwiona liczbą wizyt u dentysty, u którego kiedyś się leczyła. Za wszystkie płaciła, bo zależało jej na dobrych plombach, a z opisu wychodziło, że były jeszcze droższe, gdyż opłacane podwójnie... Mnie z kolei zdumiał wpis dotyczący wizyty u ginekologa. Poszłam po receptę, a z dokumentów wynika, że była to wizyta kontrolna po... wcześniej wykonanym zabiegu. Zabieg rzeczywiście miałam, ale zrobiłam go prywatnie, także nie miałam płacić. Przyjaciółka namawiała mnie, żeby wyjaśnić tę sprawę z lekarzem albo zgłosić do NFZ. Po namyśle dałam sobie spokój. Nie mam żadnego rachunku ani paragonu, a podczas rozmowy czułabym się pewnie bardziej zażenowana tą sytuacją niż lekarz...

Na sztuczną szczękę

Podobnych historii jest więcej – jeden ze znajomych zaczął podejrzewać nawet, że ma sobowtóra, który w czasie, gdy on przebywał na drugim końcu świata, odwiedzał gabinety sanockich medyków – do takich wniosków prowadzą wpisy w ZIP-ie, starannie przestudiowane przez dociekliwą małżonkę mężczyzny, również emerytka. O jeszcze bardziej kuriozalnych przypadkach do-

noszą ogólnopolskie media – jedna z młodych mieszkanki Wrocławia zabrała do ZIP, bo miała już wcześniej zastrzeżenia do jakości pracy swojego dentysty. Kiedy przeczytała, że lekarz dokonał u niej „zaopatrzenia bezzębnej szczęki protezą całkowitą”, zdębiała.

miały już miejsce w Łodzi, Krakowie, Zielonej Górze. Najgłośniejszym echem odbiła się sprawa ginekologa, który od połowy 2010 r. wyludził od lubuskiego Oddziału NFZ ponad 100 tys. zł za fikcyjne świadczenia, których rzekomo udzielił. Sprawa została wykryta dzięki kontroli tzw. koincydencji,

mami finansowymi, więc próbują w ten sposób tacać dziury – wyjaśnia Marek Jakubowicz, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału NFZ. Niekiedy jednak odbiło się to czkawką – nie dość, że musiały zwrócić zakwestionowane kwoty, to jeszcze zapłacić 284 tys. zł kary.

cją, ile leczenie kosztowało, kto jest lekarzem prowadzącym. ZIP dokumentuje historię naszego leczenia od 2008 r. Obecnie zarejestrowanych jest w nim 27.450 dorosłych mieszkańców Podkarpacia. Niewielu jednak powiada urzędników o zauważonych nieprawidłowościach. A bez for-



Każdy lekarz prowadzący prywatną praktykę powinien mieć cennik usług i wystawiać rachunki. Nawet jeśli nie ma kasy fiskalnej. Im częściej jako pacjenci będziemy się o to upominać, tym lepiej dla nas samych.

– Koszt mojej rzekomej sztucznej szczęki wyniósł około tysiąca złotych. A przecież NFZ nie produkuje pieniędzy w piwnicy. To nie tylko Fundusz został oszukany, ale my wszyscy – oburza się kobieta na łamach „gazety”, która opisała jej przypadek.

Do systemu ZIP można wejść ze strony zip.nfz.gov.pl. Aby dostać login i hasło, trzeba jednak – po wypełnieniu dostępnego na stronie formularza – pokazać urzędnikowi NFZ swój dowód osobisty, co w przypadku sanoczan i okolicznych mieszkańców wymaga wizyty w placówce Funduszu przy ul. Lipińskiego.

Wyludził 100 tysięcy

Jak na takie „kwiatki” reaguje NFZ? Bierze pod lupę świadczeniodawcę, wobec którego zgłaszane są podejrzenia, i dokładnie sprawdza. Zgłoszenie trafia najpierw do działu skarg i wniosków regionalnego oddziału NFZ. Jeśli podejrzenia wstępnie się potwierdzają, wtedy sprawą zajmuje się dział kontroli. Przy problemie większego kalibru powiadamiana jest prokuratura. Przypadki takie

czyli nakładania się świadczeń wykazywanych w ZIP. Fundusz prześwietla teraz wcześniejsze lata. Kontrakt z lekarzem-oszustem już rozwiązano. Będzie musiał zwrócić całą wyludzoną kwotę i zapłacić wysoką karę, poniesie też odpowiedzialność karną.

Łatanie dziur

Na Podkarpaciu nie było dotąd tak drastycznych przypadków, choć i u nas nie brak „uczciwych inaczej”. W pierwszym półroczu br. Podkarpacki Oddział NFZ przeprowadził 91 kontroli realizacji umów na świadczenia opieki zdrowotnej. Pod lupą znalazły się m.in. peozety, ambulatoria, lecznictwo szpitalne, rehabilitacja, świadczenia pielęgnacyjne. Zakwestio-

nowano świadczenia na kwotę ponad 1,6 mln zł i nałożono 530 tys. zł kar, co spowodowało zwrot do kasy Funduszu 2,2 mln zł. Gros zastrzeżeń dotyczyło lecznictwa szpitalnego, zwłaszcza nieprawidłowej kwalifikacji leczenia pacjenta, które wpisywano do wyższej, lepiej opłacanej grupy bądź bezzasadnie hospitalizowano zamiast leczyć ambulatoryjnie. – Powody takich działań miały podłoże finansowe: szpitale borykają się z ogromnymi proble-

Pokutują za grzechy

W pozostałych placówkach uchybienia dotyczyły niezgodności raportów z dokumentacją, braku potwierdzenia w niej wykonania świadczeń i uzasadnienia do wykonanej procedury, niedostateczne kwalifikacje personelu, itp. W stomatologii kary wyniosły ponad 14 tys. zł, w świadczeniach pielęgnacyjnych – 37 tys., a w rehabilitacji przekroczyły 53 tys. zł. Wśród ukaranych znalazło się też 5 świadczeniodawców z Sanoka i okolic, którzy zapłacili od 370 zł do 20 tys. zł kary. Fundusz nie ujawnia, kogo to dotyczyło. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w grupie „naznaczonych” jest m.in. właściciel przychodni spod Sanoka, o którego działaniach sporo pisaliśmy również na łamach „TS”.

Pacjenci też mogą

Dzięki ZIP na ślad nieuczciwych doktorów czy placówek medycznych mogą natrafić także sami pacjenci. Każdy, kto ma w systemie aktywowane swoje konto, może sprawdzić o sobie wszystko, co znajduje się w bazie Funduszu: gdzie i kiedy się leczył, jakie leki wykupił z refunda-

malnego zgłoszenia od pacjenta, że gdzieś się nie leczył albo że był u lekarza prywatnie, a ten rozliczył wizytę w ramach kontraktu, NFZ nie może rozpocząć kontroli.

Na widelcu

Od lipca do listopada na Podkarpaciu odnotowano 46 takich zgłoszeń. Dotyczyły głównie leczenia stomatologicznego oraz ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Pacjenci kwestionowali wpisane świadczenia, których faktycznie nie było, zgłaszali też przypadki podwójnych rozliczeń, kiedy świadczenie zostało udzielone w ramach praktyki prywatnej i opłacone przez pacjenta, a następnie wykazane przez lekarza jako kontraktowe.

– Biorąc pod uwagę liczbę świadczeniodawców (ok. 1,7 tys. – przyp. aut.), skala zjawiska jest niewielka – uważa Marek Jakubowicz. – W każdym przypadku najpierw podejmujemy działania wyja-

śniające. Zwracamy się o pisemne wyjaśnienia lub dokumentację bądź wysyłamy kontrolę, która sprawdza wszystko na miejscu. Do tej pory sfinalizowanych zostało 6 spraw. Świadczeniodawcy przyznali się do winy i zwrócili do kasy NFZ zakwestionowane kwoty. Powstałe nieprawidłowości tłumaczyli pomyłkami, a nie celowym działaniem. Gdyby się nie przyznali, powiadomilibyśmy prokuraturę. To było sprawy raczej lekkiego kalibru, więc skończyły się na zwrocie niesłusznie pobranych pieniędzy. Są jednak na widelcu i każde kolejne podejrzenie spowoduje kompleksową kontrolę. A wtedy muszą już liczyć się z karami umownymi w wysokości do 3 proc. wysokości kontraktu, a nawet jego zerwaniem.

Dlaczego milczą?

Zgłoszone zastrzeżenia pochodziły głównie od pacjentów z większych miast regionu – Rzeszowa, Przemysła, Stalowej Woli. Z Sanoka wpłynęło jedno, w minioną środę (niebawem prześlemy więcej szczegółów na ten temat). – Któregoś dnia rozmawiałam z dwoma paniami, które przyszły w innej sprawie. Przyznały, że po zalogowaniu w systemie ZIP stwierdziły pewne nieprawidłowości, ale zgłaszać ich nie chciały, argumentując, że wyślą do lekarza – mówi Anna Kwolek z sanockiego Punktu NFZ przy ul. Lipińskiego.

Na krok taki nie odważył się też żaden z naszych rozmówców. Dlaczego? – Bo Sanok to małe miasto. Lekarzy w ogóle w nim niewielu, a dobrych, życzliwych i uczciwych, takich jak choćby neurolog Agnieszka Kowalik-Gałuszka, która zawsze ma czas dla pacjenta i stara się naprawdę pomóc, można policzyć na palcach. Oburza mnie zachowanie mojego stomatologa, który bez żadnych skrupułów oszukuje i Fundusz, i pacjenta. Z drugiej strony wysoko cenię sobie jego fachowość. Jeśli na niego donoszę lub zażadam zwrotu pieniędzy za wyrwany ząb, za który zapłacił mu NFZ, będę musiał szukać innego specjalisty i to poza Sanokiem. W mojej sytuacji to nierealne. Mieszkańcy małych miast nie mają praktycznie wyboru – dla nas to patowa sytuacja. System opieki zdrowotnej powinien być tak skonstruowany, aby wykluczał możliwość takich kombinacji. Sprawy rozwiązałyby obowiązki dla wszystkich kasy fiskalne, przed którymi – ze zrozumiałych względów – całe środowisko broni się, podobnie jak palestra. Taksówkarzy, fryzjerki, sklepikarzy zmuszono do kas, dlaczego odpuszczono lekarzom i adwokatom? – pyta retorycznie pan Zdzisław.

Kto przy cycku, ten żyje

Trudno się z tą argumentacją nie zgodzić. Gdyby były kasy dla wszystkich, a nie tylko tych, którzy przyznają się do osiagania ponad 20 tys. zł obrotu detalicznego w ciągu roku, szara strefa skurczyłaby się znacznie, a system stałby się bardziej sprawny. Dziś takim nie jest i długo jeszcze nie będzie – mimo e-WUS-ia i ZIP-u. „Uczciwi inaczej” próbują to wykorzystać, za nic mając przysięgę Hipokratesa (zawłaszczając pieniądze, ewidentnie szkodzą pacjentom, którzy czekają w coraz dłuższych kolejkach), nie wspominając o przyzwoitości. Bez skrupułów doją i tak chudą krowę, która więcej ryczy niż daje mleka. I nie czarujmy się, że robią to nieświadomie, przyswajając się do kolejnego cycka przez pomyłkę. Walczą o byt, oczywiście, swój... Tylko co, jeśli chlerawa krowa padnie?

Joanna Kozimor

„Helena” w nowej szacie

Sklep rolno-spożywczy „Helena” wygrał IV edycję konkursu „Odśwież swój sklep”, organizowanego przez Branżowy Miesięcznik Ogólnopolski „Poradnik Handlowca”. Nagrodą główną jest wyposażenie o wartości około... 40 tysięcy złotych!



Sklep prowadzony przez Helenę Adamiak zmienił się nie do poznania. Oczywiście na lepsze.

Sklep mieszczący się przy ul. Jana Pawła II (obok Gimnazjum nr 4) należy do Heleny i Marian Adamiaków, którym w biznesie pomagają syn i córka. Wszyscy są czytelnikami „Poradnika Handlowca”, na którego łamach wiosną ogłoszono kolejną odsłonę konkursu. Dla osób z branży handlowej był banalnie prosty. Zadanie polegało na przyporządkowaniu logotypów firm do ich produktów: „Kruszwicy” do oleju kujawskiego, „Wrigley” do drażetek Orbit, „Bahlsen” do ciastek Hit, „Gold Drop” do płynu Ługa.

– Córka rozwiązała zadanie i wysłała kupon, po czym właściwie o sprawie zapomnieliśmy. Wtedy nawet nie przyszło nam do głowy, że nagroda główna może być tak

cenna. Tymczasem za jakiś czas zadzwonił redaktor naczelny pisma, mówiąc o tym, że znaleźliśmy się w gronie kilkunastu uczestników konkursu, spośród których będzie losowana. A po kilku dniach kolejny telefon z informacją, że to właśnie my jesteśmy zwycięzcami. Byłam w szoku, bo to pierwszy wygrany konkurs w moim życiu – mówi pani Helena.



Jacek Ratajczak, redaktor naczelny „Poradnika Handlowca”: – Na czwartą edycję naszego konkursu napłynęło około półtora tysiąca kuponów. Kilkanaście z nich zakwalifikowaliśmy do finałowego losowania, w myśl zasady „kto pierwszy – ten lepszy” wybierając prawidłowo wypełnione kupony, które do redakcji trafiły już pierwszego dnia. Ostatecznie szczęście uśmiechnęło się do „Heleny”, więc gorąco gratuluję państwu Adamiaków. Mam nadzieję, że dzięki naszej pomocy ich sklep będzie jeszcze sprawniej funkcjonował.

Przed dostarczeniem nowego wyposażenia sklepu Adamiakowie musieli się na to odpowiednio przygotować, więc ich placówka przez tydzień była zamknięta. – Wszyscy ostro wzięliśmy się do roboty, bo trzeba było nie tylko odmalować ściany, ale i praktycznie wymienić całą podłogę, na którą położone zostały płytki. Od razu zrobiło się u nas przestronniej – żartuje pan Marian. Wkrótce wysłanicy miesięcznika przywieźli nowe meble, półki i regały, lody chłodnicze i cukiernicze oraz kasę fiskalną. A w najbliższym czasie ma się pojawić także nowe oświetlenie ledowe.

Ponowne otwarcie „odświeżonego” sklepu miało miejsce pod koniec ubiegłego tygodnia. Specjalnie na tę okoliczność z dalekiego Poznania przyjechali przedstawiciele „Poradnika Handlowca”, byli także reprezentanci firm wspierających konkurs. Zaglądali również stali klienci, nie mogąc się nadziwić, jak po konkursowym liftingu „Helena” wypiękniała. Niech to będzie zachęta dla innych sanockich sklepów, by brać udział w tego typu konkursach. Bo nigdy nie wiadomo, gdzie, kiedy i do kogo uśmiechnie się szczęście.

(bart)

Zabawili się w filmowców, zdobyli nagrodę

Grupa uczniów Gimnazjum nr 4 zdobyła drugą nagrodę w jednej z kategorii konkursu „Bezpieczne wakacje”, organizowanego przez Wojewódzką Komendę Policji w Rzeszowie. Jury doceniło ich spot filmowy pt. „Bliżej niż myślisz”.

Pięciu twórców, pięć godzin nagrań, pięć godzin montażu, a na koniec pięć minut efektu na ekranie – tak najkrócej scharakteryzować można pracę chłopców z klasy II b, których do udziału w konkursie zachęciła polonistka Ewa Wrotniak. Uczniowie wpadli na pomysł, by nagrać filmik o pobitym i okradzionym chłopcu, który odgrywa się na kimś jeszcze starszym. A ten z kolei na koniec w taki sam sposób traktuje... operatora kamery.

same cienie. To dawało większy efekt tajemniczości – podkreślił Jan Chomiszczak.

Praca chłopców z G4 oceniana była w kategorii „Przemoc rówieśnicza” na profilaktyczny spot filmowy. Ostatecznie jury przyznało im 2. miejsce, wyżej oceniając tylko uczniów Zespołu Szkół Publicznych w Równem. Wkrótce ogłoszony zostanie termin podsumowania konkursu, podczas którego cała piątka młodych filmowców otrzyma nie tylko



Młodzi filmowcy z G4. Od lewej: Kacper Kiczorowski, Adam Lewicki, Błażej Pogorzelec, Jan Chomiszczak i Kamil Majcher.

– Chcieliśmy w ten sposób dać do zrozumienia, że osoba, która nie reaguje na przemoc, w końcu ponosi za to symboliczną karę – powiedział Kamil Majcher. – Pomysł na film był taki, by nie pokazywać twarzy bohaterów, tylko ich postacie, bądź nawet

punkty do egzaminu trzecioklasisty, ale także nagrody rzeczowe.

Film „Bliżej niż myślisz” obejrzeć można na serwisie youtube.pl, korzystając choćby z linka zamieszczonego na oficjalnej stronie Gimnazjum nr 4.

(blaz)

Bezpieczniej dla mnie i dla miasta

Bezpieczeństwo osób starszych

– czyli jak nie dać się oszukać lub skrzywdzić.

Kto pamięta dziś czasy, kiedy rodziców całowało się w rękę, młodzi mieli respekt dla siwych włosów i nie próbowali dyskutować, jeśli nawet mieli odmienne zdanie. W XXI wieku panuje zupełnie inna jakość w relacjach i kontaktach między pokoleniami. Niestety, coraz więcej w nich obojętności, pośpiechu, zdawkowości, oddalenia z powodu wyjazdów. Osoby starsze, pozostawione samym sobie, pozbawione opieki ze strony dzieci i wnuków, często stają się ofiarą ludzi pozbawionych skrupułów – złodziei, oszustów, a nawet zabójców. Pomyślmy o tym, starając się zapewnić im ochronę i ucząc bezpiecznych zachowań.

Od maja 2013 Gmina Miasta Sanoka realizuje projekt „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta” w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i zachowań aspołecznych RAZEM BEZPIECZNIEJ. W ubiegłym tygodniu zajmowaliśmy się zagadnieniem „Bezpieczne mieszkanie, dom a obecność nieznanych osób”. Dziś proponujemy temat dotyczący bezpieczeństwa osób starszych.

– W trosce o seniorów, naszych babć i dziadków, prosimy osoby młode o pomoc. Przeczytajcie powyższe rady, porozmawiajcie o nich i przekażcie waszym najbliższemu, znajomemu, sąsiadom, którzy często pozostają sami w domu i są narażeni na działania różnej maści oszustów i domokrążców. Możemy w ten sposób zapobiec przykrym, a nieraz naprawdę dramatycznym i brzemiennym w skutki wydarzeniom – apeluje Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych i koordynator projektu.

Bezpieczeństwo osób starszych – czyli jak nie dać się oszukać lub skrzywdzić

A oto kilka prostych zasad, przestrzeganie których zagwarantuje starszym osobom bezpieczeństwo.

- Gdy jesteście w domu, zawsze ZAMYKAJcie DRZWI WEJŚCIOWE NA ZAMEK
- Nie otwierajcie drzwi bez sprawdzenia, kto i po co przyszedł – spojrzcie przez wizjer i zapytajcie, w jakim celu przyszła dana osoba
- Jeśli zjawił się przedstawiciel jakiejś instytucji np. banku, administracji, elektrowni czy gazowni, sprawdźcie – bez otwierania drzwi! – telefonicznie, czy był do Was kierowany; jeśli nie macie telefonu, poproście, aby przedstawiciel przyszedł z sąsiadem mieszkającym obok;
- Jeśli musicie kogoś wpuścić, niezostawiajcie go ani na chwilę samego w mieszkaniu; najlepiej, żeby towarzyszyli Wam wtedy sąsiedzi lub ktoś z rodziny;



- Nie dawajcie żadnych pieniędzy akwizytorom czy inkasentom i nie podpisujcie z nimi żadnych umów; każda szanująca się firma transakcje zawiera w swojej siedzibie lub za pośrednictwem poczty;
- Nie przekazujcie żadnych pieniędzy osobom, które telefonicznie podają się za członków Waszej rodziny lub proszą o przekazanie pieniędzy poprzez osoby pośredniczące (może chodzić o tzw. oszustwo na wnuczka; oszuści często wyciągają w ten sposób od starszych osób oszczędności całego życia, a nawet pieniądze na lekarstwa)
- Mając w domu pieniądze, schowajcie je w miejscu trudno dostępnym (na pewno nie w bielizniarce, cukrze, mące, pod doniczkami czy w zamrażarce, bo to miejsca świetnie znane złodziejom!)
- Nie udzielajcie żadnych informacji przez telefon, szczególnie swoich danych personalnych, numerów kont bankowych i haseł do nich, nie mówcie o swoich planach życiowych czy członkach rodziny.

Za tydzień kolejny temat „Reaguj na krzywdę, czyli gdy słyszysz płacz i krzyk za ścianą”. Zapraszamy do lektury!

TEKST SPONSOROWANY



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 49,70 m², strych 12,90 m² (IV piętro), jasna kuchnia, 2-pokojowe, w Sanoku na osiedlu Błonie, tel. 694-51-37-69.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Cegielnianej 14/46, cena do uzgodnienia, tel. 501-28-95-29.
- ★ Mieszkanie 48,50 m², 2-pokojowe (I piętro), Błonie, cena 145.000 zł, tel. 505-04-41-10.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe 80 m² (II piętro), osiedle Błonie, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m², po remoncie, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Dom jednorodzinny, w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom 240 m², z 1980 r., cena 260.000 zł, tel. 604-53-57-77.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazurowe” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

- ★ Dom drewniany po remoncie, co, woda, gaz, kanalizacja, na działce 30 a, w m. Krzywe, tel. 600-89-76-58.
- ★ Lub wynajmę budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na budowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Działkę budowlaną 9,5 a, Sanok – Olchowce, tel. 530-19-28-00.
- ★ Działkę 10 a, Sanok - Olchowce (obok szkoły) tel. 661-53-36-73.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Pokoje, tel. 793-04-62-01.

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

WYKOŃCZENIE WNĘTRZ
płytki, panele, tapety, gładzie, malowanie, farby natryskowe stitek, sztukateria, itp.
tel. 603-443-982

Bezpyłowe cyklowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

- ★ Pokoje 1 i 2-osobowe z kuchnią, dla osób pracujących lub uczących się, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla mężczyzny bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal handlowy 165 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Od stycznia pokoju z kuchnią i łazienką, tanio, może być w domu prywatnym, tel. 531-38-01-21.
- ★ Garażu lub wiaty w centrum Sanoka, na okres zimowy lub dłuższy, tel. 504-14-75-65.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza caro, 1.4 – rover, tel. 13-463-02-58
- ★ Tico, cena do uzgodnienia, tel. 606-66-82-05.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Cyklowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

- ★ Forda eskorta kombi, 1.6, 16V (1996), przeb. 160 tys. km, cena 2.500 zł do negocjacji, tel. 666-01-85-41.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Wełnę mineralną Knauf, gr. 100 mm – 14 m², 170 mm – 8 m², cena 75 zł, tel. 506-74-77-83.
- ★ Bramę wjazdową z bramką, kuta z metalu, ładny wzór, tel. 603-59-92-50.
- ★ Okazyjnie odsprzedam nowe drzwi łazienkowe, nierozpakowane, cena 100 zł, tel. 694-20-71-78.
- ★ Opony zimowe 145/70 R13, tel. 698-00-60-18.

PRZYJMĘ DO PRACY osobę z doświadczeniem na stanowisko główny księgowy tel. 600-444-250

- ★ Kompresor śrubowy Walter SK 5,55, f-ra VAT, stan idealny, tel. 664-52-97-03.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 17 cm, rolka 8 m²/76 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Kocięta brytyjskie niebieskie, tel. 500-21-23-45.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma handlowa zatrudni osobę do prowadzenia pełnej księgowości na 1/2 lub 1 etat, wymagane doświadczenie, tel. 607-06-48-66.
- ★ Nawiążę współpracę handlową, tel. 724-81-73-25.

Korepetycje

- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.

- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ **Matematyka, tel. 509-46-62-64.**
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 500-59-42-00.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Angielski – dzieci, dorośli, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ Angielski z dojazdem, tanio, tel. 663-71-41-49.
- ★ **Matematyka, tel. 13-464-48-46.**
- ★ Chemia, elementy informatyki, angielski, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 607-58-52-12.

Szybka pożyczka!
Zadzwonił lub wysłał SMS o treści M
600 400 288
Koszt połączenia 1 300 zł włącznie z opłatami
Provident Polska S.A. www.provident.pl

SZUKAMY OSOBY DO SKLEPU Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ W SANOKU

Wymagania: własna działalność gospodarcza lub chęć jej założenia. Zapewniamy lokal, dostawy towaru, wyposażenie sklepu. Gwarantujemy wysokie wynagrodzenie.
Zainteresowane osoby proszę o kontakt: 604-083-411, mail: dyskонт-odziezowy@wp.pl

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro doradcy pożyczkowego w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 22.11.2013 r. do dnia 13.12.2013 r., zostaną wywieszane do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Wykazy obejmują:

- Nieruchomość niezabudowaną położoną w Sanoku, obręb Wójtowstwo przy ul. Wiśniowej, oznaczoną jako działka nr 338/5 o pow. 0,0052 ha. Sprzedaż w drodze bezprzetargowej.
- Nieruchomość niezabudowaną położoną w Sanoku, obręb Wójtowstwo przy ul. Wiśniowej, oznaczoną jako działka nr 338/6 o pow. 0,0014 ha. Sprzedaż w drodze bezprzetargowej.
- Nieruchomość niezabudowaną położoną w Sanoku, obręb Śródmieście przy ul. Słowackiego, oznaczoną jako działka nr 996 o pow. 0,1199 ha. Sprzedaż w drodze przetargu.

Wójt Gminy Komańcza informuje,

że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj. bip.komancza.pl (zakładka Gospodarka Gminy/przetargi na nieruchomości), umieszczono ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza. Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokój nr 17 tel. 13-467-70-18 lub 13-467-70-35 wew. 36.

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa 1,20 zł
 - druk wytuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy (kolor)**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
 - filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
 - kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 200%
 - reklama na ostatniej stronie + 100%
 - wybór strony lub miejsca + 50%
- Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
 - ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy 36 zł
 - moduł podwójny 72 zł
 - wielokrotność modułów 75% wartości reklamy
- 3. Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
 - tekst promocyjny 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
 - 4-7 emisji 15% zniżki
 - 8-14 emisji 20% zniżki
 - powyżej 15 emisji 25% zniżki

DYŻURY W RADZIE MIASTA
25 listopada (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
28 listopada (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Mariusz Chyła
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU
22 listopada (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14
29 listopada (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

P.P.U.H „DO-MET” DOMINIK WYCISZKIEWICZ, 38-500 Sanok, ul. Korczaka 9
NIP 687-117-69-23, Regon 370342076
Ogłasza konkurs ofert
na zakup dwóch maszyn: wieloosiowe centrum tokarskie sterowane numerycznie z napędzanymi narzędziami oraz specjalnym narzędziem do łuszczenia gwintów TSUGAMI B0326.
Zakup maszyny jest realizowany w ramach Projektu „Zakup innowacyjnych obrabiarek CNC dla firmy P.P.U.H „DO-MET” Dominik Wyciszkiwicz”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania Nr 1.1 „Wsparcie kapitałowe przedsiębiorczości” Schemat B- Bezpośrednie dotacje inwestycyjne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.
Złożona oferta powinna zawierać co najmniej:
- nazwę i adres oferenta
- specyfikację techniczną przedmiotu oferty nawiązującą do parametrów wyszczególnionych w zapytaniu
- wartość oferty netto oraz brutto
- warunki płatności i dostawy
- warunki gwarancji
- termin ważności oferty
Oferta powinna być sporządzona na papierze firmowym oferenta lub opatrzona pieczęcią firmową, posiadać datę sporządzenia oraz powinna być podpisana przez oferenta.
Ofertę w formie pisemnej należy złożyć osobiście lub przesłać drogą mailową na adres e-mail: biuro@do-met.pl do dnia 29 listopada 2013 r.
Termin składania oferty upływa w dniu: **29 listopada 2013 r. (piątek)**
Specyfikacja techniczna przedmiotu oferty znajduje się na stronie internetowej www.do-met.pl

Właściwe proporcje między nauką i sportem

II Liceum Ogólnokształcące wygrało wojewódzką klasyfikację Licealiady, Szkoła Podstawowa nr 4 ranking Igrzysk Młodzieży Szkolnej, natomiast w pośredniej grupie wiekowej najlepiej z naszych placówek wypadło Gimnazjum nr 4, plasując się na 3. pozycji. W jego przypadku sukces oparty był nie tyle o masowość i medale, co solidne starty w większości dyscyplin, czego wyrazem udział aż w 10 finałach wojewódzkich.



Lekcje WF mają być dobrą zabawą. Dlatego obok ćwiczeń ogólnorozwojowych są też gry drużynowe.

W roku szkolnym 2012/13 „Czwórka” zdobyła jeden medal, który wywalczyli unihokeiści, sięgając po tytuł wicemistrzów Podkarpacia. Miejsce tuż za podium przypadło dziewczętom w lidze lekkoatletycznej, 5. pozycje przyniosły tyżwiarstwo dziewcząt i chłopców oraz gimnastyka dziewcząt, a 6. piłka siatkowa dziewcząt. W sześciu przypadkach rywalizacja kończyła się na półfinałach wojewódzkich.

Część dyscyplin G4 opuściło, a były to: narciarstwo klasyczne i biegowe, piłka ręczna i piłka nożna oraz aerobik. Trochę szkoda, bo na koniec sezonu okazało się, że start chociażby w jednej z nich prawdopodobnie wystarczyłby do zajęcia 2. miejsca w klasyfikacji wojewódzkiej poprzedniego sezonu szkolnego. Nasza szkoła zgromadziła bowiem 690 punktów, zaledwie o 8 ustępując Gimnazjum nr 3 z Dębicy. Ran-

king wygrało Gimnazjum nr 5 z Przemyśla, legitymujące się dorobkiem 753 „oczek”.

Stale w czołówce

Sanocka „Czwórka” od czasu reformy oświatowej i powrotu do szkolnictwa gimnazjalnego sta-

która zawsze jest najważniejsza. Ale udaje nam się zachować odpowiedni balans między sportem a edukacją. Dobitnie świadczy o tym fakt, że nasi najlepsi sportowcy często są także liderami w nauce. W poprzednim roku szkolnym tytuł najlepszego absolwenta zdobyła Dominika Janik, kandydująca do miana sportowca roku, a wcześniej obydwa tytuły zgarnęła Karol Szczepan – podkreśla dyrektor Grzegorz Kornecki.

Nie tylko ci najlepsi

W Gimnazjum nr 4 zasada jest prosta: reprezentowanie szkoły na zawodach sportowych jest rodzajem nagrody i wyróżnienia, więc możliwość tę mają tylko uczniowie dobrze radzący sobie z nauką. Dlatego też, gdy pojawiają się jakiegokolwiek problemy, wuefiści ewentualny start konsultują z wychowawcami klasowymi.

– Ponadto staramy się za bardzo nie obciążać naszych wychowanków obowiązkami sportowymi, przyjmując jako pewną zasadę, że mogą startować w ograniczonej liczbie dyscyplin. Oczywiście zdarzają się wyjątki od tej reguły, jednak nie za często. Dlatego też czasami w dyscyplinach, w których się nie specjalizujemy, więc mamy teoretycznie mniejsze szanse na sukces, wystawiamy swego rodzaju „drugi garnitur”, by odciążać nieco czołowych sportowców. Efektem tego jest m.in. fakt, że w poprzednim sezonie nasze barwy reprezentowało 83 uczniów, czyli więcej niż jedna czwarta stanu szkoły – mówi Ryszard Karaczkowski, nauczyciel wychowania fizycznego.



Delegacja „Czwórki”, na czele z Grzegorzem Korneckim i Marią Rywką, przywozila ze Świlczy puchar za 3. miejsce w klasyfikacji Gimnazjady.

Szeroka oferta, wysoka sprawność

Nie da się ukryć, że spory wpływ na sukcesy G4 ma swego rodzaju „terytorializm”, czyli fakt, że trafiają tam głównie uczniowie SP4, od lat dominującej w wojewódzkim rankingu podstawówek. Jednak efektów nie byłoby bez solidnej pracy na zajęciach popołudniowych, a w tym przypadku oferta szkoły z ulicy Jana Pawła II jest naprawdę imponująca – zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców jest siatkówka, lekkoatletyka, badminton i unihokej, tylko dla dziewcząt – gimnastyka, a dla chłopców – koszykówka. Ofertę uzupełniają zajęcia z dyscypliny niewchodzącej w kalendarz rywalizacji Szkolnego Wojewódzkiego Związku Sportowego, czyli sporty walki.

– Wszystko to w połączeniu z solidnymi lekcjami WF, podczas których bardzo dbamy o ćwiczenia ogólnorozwojowe, powoduje w efekcie, że nasi podopieczni są naprawdę sprawni. Wśród nas – wuefistów, panuje przekonanie, że gdybyśmy zrobili im sprawdzian umiejętności ruchowej, to średnia ocen byłaby wysoka. I podkreślił raz jeszcze, że idzie to w parze nauk – dodaje R. Karaczkowski.

Uznanie dla nauczycieli

Sukcesów nie byłoby bez zaangażowania uczniów, którzy garną się do udziału w zawodach sportowych, ale także i nauczycieli, nierzadko poświęcających młodzieży swój wolny czas. Obok Ryszarda Karaczkowskiego grono nauczycieli WF w Gimnazjum nr 4 tworzą: Maria Rywka, Arkadiusz Socha, Adam Stoniewski, Marcin Zapal i Daniel Rakoczy. Pierwsza z wymienionych podczas niedawnego Podsumowania Współzawodnictwa Sportowego Szkół, Klubów, Gmin i Powiatów, które odbyło się w Świlczy pod Rzeszowem, za swoją pracę uhonorowana została medalem „60-lecia Szkolnego Związku Sportowego”.

– Staramy się zaszcześcić naszym podopiecznym miłość do sportu, bo ten daje zdrowie i kształtuje charakter. A że w parze z tym idą dobre wyniki w zawodach, to dla nas dodatkowa satysfakcja, motywująca do dalszych wysiłków – dodaje na zakończenie D. Rakoczy, były koszykarz Dapperu Sanok, AZS-u Przemyśl i MOSiR-u Krosno.

Bartosz Błażewicz

Śladem naszych publikacji

Powiat nade wszystko

W nawiązaniu do artykułu „Niewidoczny, ale ogromny udział Miasta” opublikowanego na łamach „TS” w dniu 15.11. br., proszę o zamieszczenie poniższej odpowiedzi, odnoszącej się do informacji zawartych w tekście.

Wkład finansowy Miasta w realizację remontów ulic Rymanowskiej, Kościuszki i Jagiellońskiej wynosi 20 tys. zł. Potwierdza to uchwała Rady Miasta nr XXIX/240/2012 z dnia 04.09.2012.

Właścicielem sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej zlokalizowanej w ciągu wymienionych ulic powiatowych jest SPGK Sp. z o.o. Powiat planując inwestycję z dwuletnim wyprzedzeniem zawnioskował do wszystkich branż posiadających sieci w ciągu planowanej inwestycji o ich wymianę w celu uniknięcia ewentualnych awarii skutkujących niszczeniem nawierzchni jezdni oraz chodników.

Wymiana sieci wodociągowej została wykonana ze środków finansowych oraz przy bezpośrednim zaangażowaniu SPGK, nie Miasta. Równocześnie z SPGK prace prowadziła Karpacka Spółka Gazownicza w Jaśle oraz PGE Dystrybucja. Dzięki odpowiedniemu skoordynowaniu robót wymienione spółki nie poniosły znaczących i obowiązkowych przy tego typu



inwestycji, kosztów związanych z odbudową nawierzchni.

Nie jest prawdą, że wymiana wodociągu warunkowała realizację robót przez Powiat. Wymiana sieci była ekonomicznie uzasadniona z uwagi na brak konieczności odbudowy nawierzchni i została wykonana przy okazji inwestycji powiatowej.

Jednak ze względu na wysokie koszty właściciel sieci nie podjął się wymiany całego odcinka wodociągu jak i kanalizacji sanitarnej.

Powiat jest wdzięczny Radzie Miasta za przekazane 20 tys. zł. Jest to ważna pomoc.

Zarząd Powiatu wspólnie z Radą Powiatu od początku kadencji dokłada wszelkich starań, aby do końca trwającej kadencji drogi powiatowe na terenie miasta Sanoka, a także całego po-

wiatu, zostały w jak najszerszym zakresie wyremontowane. W tych działaniach ogromny wkład mają samorządy gminne, oraz inne podmioty działające na terenie powiatu sanockiego, czego dowodem jest poniższe zestawienie.

Zestawienie udziału samorządów, instytucji oraz partnerów prywatnych w realizacji zadań inwestycyjnych Powiatu:

Dofinansowanie od podmiotów prywatnych : 675 tys. zł
Dofinansowanie od Lasów Państwowych:

Nadleśnictwo Lesko – 70 tys zł
Nadleśnictwo Brzozów – 35 tys zł
Nadleśnictwo Komańcza – 20 tys zł
Nadleśnictwo Rymanów – 10 tys zł
Dofinansowanie od innych samorządów:
Gmina Besko – 750 tys zł
Gmina Sanok – 565 tys zł
Gmina Bukowsko – 500 tys zł
Gmina Zagórz – 251 tys zł
Gmina Komańcza – 130 tys zł
Gmina Zarszyn – 100 tys zł
Gmina Miasta Sanoka – 100 tys zł:
• 20 tys zł – dofinansowanie remontu ulic Rymanowska, Kościuszki, Jagiellońska
• 30 tys zł – dofinansowanie remontu ulicy Matejki
• 50 tys zł – dofinansowanie remontu ulicy Chrobrego (odcinek Sanok - Liszna)
Gmina Rymanów – 15 tys zł

Grzegorz Bończak
rzecznik prasowy
PS Tytuł pochodzi od redakcji

Palenie jest coraz słabsze

Ponad 300 szkół gimnazjalnych z całego kraju wzięło udział w pięciu spotkaniach profilaktycznych kampanii antytytoniowej „Palenie jest słabe”. Wysoka frekwencja podczas spotkań przełożyła się na liczbę prac nadesłanych na konkurs fotograficzno-filmowy dla gimnazjalistów, które oceniać może 32 000 (ta liczba wciąż rośnie) użytkowników Facebooka. Szkoły wciąż mogą przylączyć się do akcji, dzięki czemu otrzymają materiały edukacyjne i scenariusze zajęć dydaktycznych.

Sukces profilu społecznego kampanii oraz popularność jej bohatera – Free mana – wyszła poza najbardziej optymistyczne prognozy. Konkurs, który został ogłoszony 21 października, zgromadził ponad 550 prac uczniów. Konkurs zostanie rozwiązany 10 grudnia podczas Gali Finałowej, podsumowującej czteromiesięczną kampanię, a do półfinału wejdzie 60 najlepszych prac filmowych i fotograficznych. Następnie kapituła konkursowa wybierze najdoskonalsze nagrody dostaną ekipy, których prace zdobędą największą popularność wśród użytkowników Facebooku.

Organizatorzy kampanii nie spoczywają na laurach i już zapowiadają, że chcą zrealizować wcześniejsze zobowiązania i włączyć

do działań edukacyjno-profilaktycznych pół tysiąca gimnazjów. Do okrągłej liczby wciąż brakuje kilkudziesięciu placówek, dlatego zapraszamy wszystkich pedagogów i dyrektorów gimnazjów do zapoznania się z działaniami kampanii.

Obecnie szacuje się, że około 9-10 mln Polaków pali tytoń. Gdy uwzględnimy w tych badaniach także niepełnoletnią młodzież, liczba ta wzrośnie. Według badań zachowań zdrowotnych młodzieży (GATS 2010) 32,2% młodzieży 13-14-letniej i 54,4% młodzieży 15-16-letniej próbowało palić. Aż 11,8% młodzieży w wieku 15-19 lat pali papierosy, w tym codziennie 7,3%, a okazjonalnie 4,5%. Ponad połowa palących (59%) wypala 10 papierosów i więcej dziennie. Należy podkreślić, że 18,3% młodzieży pali.

To idzie wiosna!

LUBLINIANKA LUBLIN – STAL SANOK 1-2 (0-1)

Bramki: 0-1 Sobolak (36), 1-1 Sobiech (67), 1-2 Lorenc (80).

Ale niespodzianka! Rozegrany awansem start rundy wiosennej był dla Stali złem koniecznym, bo u siebie uległa Lubliniance, a na rewanż miała jechać bez kilku zawodników, jednak udało się wygrać. Zwycięską bramkę w końcówce pięknym strzałem zdobył Piotr Lorenc.

Zgodnie z przewidywaniami spotkanie rozpoczęło się od ataków gospodarzy. Były jednak schematyczne, więc stalowcy szybko doszli do wniosku, by poszukać swojej szansy. Głównie akcjami prawą stroną, gdzie szalał Jakub Ząbkiewicz. Po jednym z rajdów postać centrę w pole kar-

ne, a całość celnym strzałem pod poprzeczkę wykończył Sebastian Sobolak. Nieco później ten ostatni nie wykorzystał okazji do podwyższenia wyniku.

Lublinianka postanowiła mocno zacząć drugą połowę i szybko mógł być remis – po kiksie Piotra Łuczki szansę miał Przemysław



Piotr Lorenc (po prawej) strzelił pięknego gola, zapewniając Stali cenne zwycięstwo.

Kanarek, ale jego lob wybronił Piotr Krzanowski. Niestety, kolejną sytuację zawałił, zbyt daleko wychodząc przy rzucie wolnym z 40 metrów i wrzutka Erwina Sobiecha wylądowała w siatce. W 79. min rywalie powinni objąć prowadzenie, ale piłka cudem nie wpadła do bramki – najpierw z linii wybił ją któryś z obrońców, a przy dobitce „Krzanu” odkupił wcześniejszy błąd.

Zmarnowana szansa zemściła się na rywalach minutę później. Lorenc wypalił z 25 metrów, piłka odbiła się od poprzeczki, potem od murawy tuż za linią bramkową. To był gol jak z Ligi Mistrzów! I dał Stali cenne zwycięstwo, bo choć w końcówce lublinianie rzucili się do rozpaczliwych ataków, to nasza obrona bez większego trudu kasowała ich ofensywne zapędy.



Robert Ząbkiewicz, II trener Stali: – Do Lublina jechaliśmy bez kolejnych dwóch zawodników, którzy wypadli ze składu po wcześniejszym spotkaniu. Wiedzieliśmy jednak, że Lublinianka ostatnio obniżyła loty, więc była jakaś cicha nadzieja na remis. Tymczasem udało się wywalczyć zwycięstwo i to nie tylko dzięki szczęściu, które dopisało nam w 79. minucie, ale także zdecydowanie lepszej grze niż w Boguchwale.

Szachiści z kompletem!

Niespełna miesiąc po drugim zjeździe IV ligi szachowej, w Klubie Naftowca rozegrano kolejne trzy serie spotkań. Świetnie spisali się obie drużyny Komunalnych, zdobywając komplety punktów.

Pierwszy skład gospodarzy rozpoczął od zwycięstw nad zespołami z Przemyśla, ogrywając 4:2 SKKS i 4,5:1,5 Polonię II. A na koniec było 3,5:2,5 z Uranią Krosno. W meczach tych komplet punktów zdobył Daniel Kopczyk. Natomiast Komunalni II pokonali przemyslan odpowiednio 3,5:2,5

i 4,5:1,5, a mecz z LKS Kosienica przyniósł im walkowera (rywal wycofał się z rozgrywek). Po tych zwycięstwach pierwsza drużyna Komunalnych z dorobkiem 14 pkt została samodzielnym liderem IV ligi, a rezerwy zajmują 4. miejsce.

Komunalni I Sanok – SKKS Przemyśl 4:2 (Kopczyk, Czopor, Roman, Dobrzańska), **Komunalni I Sanok – Polonia II Przemyśl 4,5:1,5** (Kopczyk, Roman, Biodrowicz i Dobrzańska po 1, Gołkowski 0,5), **Komunalni I Sanok – Urania Krosno 3,5:2,5** (Kopczyk, M. Materniak, Adamska po 1, Czopor 0,5), **Komunalni II Sanok – Polonia II Przemyśl 4,5:1,5** (L. Marut, Liszniąński, Pałacki i K. Zajac po 1, A. Marut 0,5), **Komunalni II Sanok – SKKS Przemyśl 3,5:2,5** (Dobrzański, Pałacki, K. Zajac po 1, Liszniąński 0,5), **Komunalni II Sanok – LKS Kosienice 6:0 vo.**

Wysyp rekordów

Rozkręca się sezon tyżwiarski. W drugich zawodach Pucharu Świata Maciej Biega poprawił wcześniejsze wyniki, a była pan-czenistka Górnika – Katarzyna Bachleda-Curuś, pobiła aż trzy rekordy kraju. Klubowa młodzież startowała w inauguracji Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych.

Drugie zawody PŚ rozegrano w Salt Lake City. W stosunku do pierwszych Biega poprawił zarówno lokaty w grupie B, jak i czasy, ustanawiając dwa rekordy życiowe. To 35,55 sek. na 500 m (26. miejsce) i 1.47,72 na 1500 m (30. pozycja). Następnego dnia ponownie startował na „pięćsetkę” – 28. lokata z czasem 35,66.

Jeszcze mocniej rośnie forma Bachledy-Curuś. Wyścigi grupy A na 1500 i 3000 m kończyła na 6. i 7. miejscach, rezultatami 1.53,95 i 4.02,12 bijąc rekordy Polski. Dzień później startowała w grupie B na 1000 m – 12. lokata z czasem 1.16,11. Kolejny rekord kraju dał jej bieg drużynowy, ale wynik 2.58,01 wystarczył Polkom tylko do 6. pozycji.

Krajowy sezon ruszył w Warszawie. Zawody miały słabą obsadę, bo inne kluby startowały w Berlinie i Inzell. W pucharze trzy zwycięstwa odniósł Piotr Michalski, wygrywając dwa razy na 1000 m (czasy: 38,28 i 38,98) i na 1000 m (1.19,94), a na 1500 m przypadła mu 3. pozycja (2.02,29). Kamil Ziemia pierwszą „pięćsetkę” zakończył na 3. miejscu (39,43),

a w kolejnej i na kilometr był 2. (1.20,61 i 39,50). Dalsze lokaty zajmował Kamil Popko.

W OZK wszystkie wyścigi dziewcząt wygrywała Patrycja Wojtoń, uzyskując czasy: 49,85 i 49,54 na 500 m, 1.44,81 na 1000 m i 2.44,59 na 1500 m. Natalia Januszczak była 2. i 3. na 500 m, 2. na 1000 m i 3. na 1500 m. W rywalizacji chłopców miejsca od 4. do 6. zajmowali Mateusz Tokarski i Paweł Woźny.



Katarzyna Bachleda-Curuś ma powody do zadowolenia. Jej forma mocno wzwyżuje przed igrzyskami w Soczi.

Szkolny szczypiorniak

Po zawodach badmintonu w Zespole Szkół nr 3 rozegrano powiatowe turnieje piłki ręcznej Licealiady. Zwycięstwa odniosły drużyny dziewcząt z II Liceum Ogólnokształcącego i chłopców z Zespołu Szkół nr 2.

W obu kategoriach startowały wszystkie sanockie szkoły ponadgimnazjalne, jednak systemy rozgrywek były różne. Walczące pierwsze dnia ekipy żeńskie podzielono na dwie grupy, których zwyciężczynie spotykały się w meczu finałowym. Dotarły do niego obydwie licea ogólnokształcące, które wcześniej wysoko wygrywały swoje mecze. W decydującym pojedynku lepsze okazało się II LO, zwyciężając 6-4.

Chłopcy grali „każdy z każdym”. Trafnie wytypowano kolejność spotkań, bo ostatni mecz okazał się finałem. Spotkały się w nim drużyny I LO i ZS 2. Ci pierwsi mieli na koncie same wygrane, więc do końcowego zwycięstwa wystarczył im remis. Drużdy rozpoczęły od remisu z ZS 1, potem pokonując kolejnych rywali. W decydującym spotkaniu górą był jednak „Mechanik”, który wygrał 5-3. Miejsce 3. dla ZS3.

Wygrali we własnej hali

W ZS3 rozegrano też XXI Siatkarski Turniej Niepodległości. Zwycięstwo odnieśli gospodarze, w finale pokonując II LO.

Do zmagani przystąpiło 6 szkół ponadgimnazjalnych, które podzielono na dwie grupy. Po dwie drużyny przeszły do półfinałów, w których ZS 3 wygrał z I LO, a II LO z ZS 1. W meczu o 3. miejsce górą okazali się licealiści. Spotkania te kończyły się wyni-

kami 2:0. Więcej emocji przyniósł finał, w którym prowadzenie objęła „Dwójka”, ale ostatnie słowo należało do gospodarzy, którzy wygrali po tie-breaku. Najlepszym zawodnikiem wybrany został Przemysław Chudziak, siatkarz TSV Mansard.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – UKS Sielec Sosnowiec 8-1 (2-0, 4-0, 2-1)**; Gębczyk 3 (30, 31, 56), Michalski (14), Strauchmann (20), Guła (28), Wanat (34), Galla (57). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – UKS Sielec Sosnowiec 3-0 (2-0, 0-0, 1-0)**; Gębczyk 2 (8, 53), Olearczyk (20).

Młodzicy: **Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HC Kosice 1-16 (0-6, 1-5, 0-5)**; Krężołek (39). **HC 46 Bardejov – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 4-8 (1-1, 2-3, 1-4)**; Krężołek 2 (27, 40), Gogoc 2 (34, 49), Ferenc 2 (38, 53), Dybowski (8), Przyborowski (50). **Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HC Kosice 0-7 (0-2, 0-3, 0-2)**. **HC 46 Bardejov – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 2-17 (0-5, 2-3, 0-9)**; Zygmunt 7 (3, 4, 7, 23, 34, 56, 59), Świadek 4 (45, 48, 54, 58), Bańkosz 2 (1, 51), Filipek 2 (5, 54), Sokalski 2 (33, 42).

Żacy starsi: **HC Kosice – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 13-3 (3-1, 6-0, 4-2)**; J. Bukowski 2 (41, 59), Matuszek (8). **Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HC 46 Bardejov 7-4 (1-2, 4-1, 2-1)**; Ginda 3 (1, 30, 43), Bar 2 (25, 54), Kwiatkowski (26), Witan (29). **HC Kosice – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 3-4 (3-2, 0-2, 0-0)**; Dobosz (17, 34), Frankiewicz 2 (18, 36). **Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HC 46 Bardejov 3-9 (0-2, 2-3, 1-4)**; Dobosz (36, 43), Frankiewicz (25).

Żacy młodzi B: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – HC Bardejov 5-5 (1-1, 2-2, 2-2)**; Lewicki (14), Pisula (25), M. Hort (34), Nowak (45), Nowak (57).

SIATKÓWKA

Kadetki: **MKS MOS V LO Rzeszów – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (13, 14)**, **MKS Łańcut – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-20, -17)**. Kadeci: **UKS Kępa MOSiR Dębica – TSV Mansard Sanok 0:2 (-21, -21)**, **Błękitni Ropczyce – TSV Mansard Sanok 0:2 (-20, -18)**.

Harnasie nowym liderem

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, V kolejka. Trwa świetna passa Harnasi, którzy wysoko wygrali czwarty mecz z rzędu, obejmując prowadzenie w tabeli. Fotel lidera straciła drużyna Kingsów, pokonana przez Trans-Gaz.

„Zbójnicy” łupią, kogo się da. W spotkaniu z Transbudem błysnął Piotr Spaliński, autor 3 bramek. Ale skoro partnerują mu m.in. Arkadiusz Kłodowski z Cosmosu Nowotaniec czy Tomasz Koczera z Górnika Strachocina, to trudno się dziwić, że ekipa z Błoni została nowym liderem. Nie stałoby się tak, gdyby w ostatnim meczu kolejki Kingsi nie stracili pierwszych punktów, przegrywając z Trans-Gazem.

Wysokie zwycięstwa odniosły Multi Okna i Mundurowi, kosztem Ekoballu i Pass-Pollu. Obrońców tytułu do zwycięstwa poprowadził Robert Gębuś (4 bramki), umacniając się na czele klasyfikacji strzelców. Wśród Mundurowych prym wiodł Adam Świder, zdobywca hat-tricka. Bardziej zacięty okazał się mecz Hut-Silu z Fallklandami, wygrany przez tych pierwszych m.in. po 3 golach Roberta Kandefera.

Harnaś-Błonie – Transbud 5-1 (2-0), **Hut-Sil Odrzechowa – Faliklandy-AZ 5-3 (1-1)**, **Ekoball.pl – Multi Okna 2-8 (0-2)**, **Pass-Pol – Mundurowi 2-9 (0-3)**, **Kings – Trans-Gaz Karchery 2-3 (1-0)**.

Trans-Drew pobił mistrza!

Sanocka Liga Unihokeja, IV kolejka. W najciekawszym meczu Trans-Drew Popiel po zaciętej walce pokonał esanok.pl. Drużyna z Posady ma chyba patent na obrońców tytułu, bo ograła ich także w poprzednim sezonie.

Rozpoczęło się od trzech dwucyfrowek. Najwyższe zwycięstwo odniósł Forest, gromiąc isanok różnicą aż 12 bramek, m.in. po 4 trafieniach Bartłomieja Milczanowskiego i hat-tricku Piotra Naparły. O dwa gole mniej zdobył InterQ, bezlitosny dla G3 (Michał Ambicki 5, Piotr Zadyłak 3). Więcej walki przyniósł wygrany przez Automanię pojedynek z PWSZ.

Ciekawsze były dwa ostatnie mecze. Najpierw wspomniana niespodzianka w postaci zwycięstwa „Transowców” nad „Portalowcami”. Mistrzowie prowadzili po trafieniu Piotra Karnasa, potem celniej strzelała ekipa z Posady. Do zwycięstwa poprowadził ją Hubert Popiel. AKSU musiało uznać wyższość Politechniki Rzeszów, dla której 4 gole zdobył Arkadiusz Rogowski.

G3 – InterQ 1-11 (0-3), **Forest SC Team – isanok.pl 13-1 (7-0)**, **AZS PWSZ – Automania 6-10 (2-6)**, **esanok.pl – Trans-Drew Popiel 2-3 (1-0)**, **AKSU Polska – AZS Politechnika Rzeszowska 4-6 (1-2)**.

Spadkowicz za silny

ENERGETYK JAWORZNO – TSV MANSARD SANOK 3:1 (-23, 23, 22, 12)

Po pierwszym zwycięstwie w II lidze liczyliśmy na powtórkę w Jaworznie, jednak rywal okazał się za mocny. Mimo tego siatkarze TSV Mansard zagraли niezły mecz, będąc bliscy zdobycia przynajmniej jednego punktu.



Siatkarze TSV doznali kolejnej porażki, ale po niezłej grze.

Zaczęło się obiecująco – nasz zespół zaskoczył zagrywając „punkt za punkt” wygrywając pierwszy set, drugi był równie zacięty, ale Energetyk okazał się skuteczniejszy w końcówce. Miejscowi stopniowo nabierali wiatru w żagle, coraz częściej zmuszając gości do błędów. Mimo wszystko w trzeciej partii trwała jeszcze wymiana ciosów,

ale czwarta przyniosła już klasyczną grę do jednej bramki.

– Zagrałszy niezły mecz, przynajmniej przez trzy sety, gdy trwała walka z wyżej notowanym przeciwnikiem. Oczywiście było trochę mankamentów – dość późno zafunkcjonował nam blok i to akurat wtedy, gdy pojawiły się problemy z rozegraniami i kończeniem ataków – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

Skazane na porażkę

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – SAN JAROSŁAW 0:3 (-19, -13, -20) Porażka siatkarów w meczu z wiceliderem. Trudno jednak o inny wynik, gdy gra się bez trzech podstawowych zawodniczek.

Brakowało kontuzjowanych: Agnieszki Górniak, Pauliny Knuerek i Justyny Bekier, więc nie mając nic do stracenia, trener Ryszard Karaczkowski nakazał swoim zawodniczkom grać dość ryzykownie. Momentami nawet

nieźle to wychodziło, zwłaszcza Martynie Adamiak i Elizie Bluj. Mimo wszystko jarosławianki pewnie sięgnęły po punkty, dominując zwłaszcza w drugim secie. **W sobotę (godz. 17) Sanoczanka podejmuje UKS MOSiR Jasło.**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Napastnicy nieskuteczni, obrońcy słabi

UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-1 (1-1, 1-0, 2-0)

0-1 Kostecki – Kloz (12), 1-1 Modrzejewski – Stachura – Piotrowicz (20), 2-1 Modrzejewski – Stachura – Piotrowicz (39), 3-1 Modrzejewski – Kasperczyk (58), 4-1 Barinka – Różański (60, 5/6).

Pokonanie Unii miało być dowodem, że kiepska druga runda to już przeszłość, że sanoczanie będą chcieli z Oświęcimia wystać sygnał, że mają aspiracje do miejsca wśród najlepszych. Tymczasem to Unia pokazała, iż ma ambicje i umiejętności, aby gonić czołówkę. Katem zespołu Ciarko PBS okazał się Marek Modrzejewski, który trzykrotnie wpisał się na listę strzelców.

Potem były dwie minuty dla gości, którzy wykorzystując karę w Unii, przystąpili do szturmowania bramki Witka. Niestety, strzał w słupkę Jeffa Termiesiego, to było wszystko, co osiągnęli. W 57. min w najpiękniej-



Jeden rywal nie ma zwykle większych szans na upilnowanie Petra Szinagla, toteż próbują go atakować stadnie, jak widać na zdjęciu. A on, mimo to, radzi sobie z nimi całkiem dobrze, będąc najlepszym strzelcem w swojej drużynie.

Obie strony rozpoczęły z animuszem, atakując się wzajemnie. Otworzyli wynik sanoczanie. W 12. min Robert Kostecki ostrym strzałem z nadgarstka w długi róg pokonał Witka. Trzy minuty później szansę na powiększenie przewagi miał Samson Mahbod, jednak przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Unii. Gdy zawodnicy byli już myślami w szatni, Stachura z bramki podał krążek do niepilnowanego Modrzejewskiego, który bez problemu ułokował go w siatce Murraya. Tercja na remis, ale z dużymi nadziejami, że ten mecz można wygrać. Wystarczy tylko poprawić celowniki.

Druga odsłona była pokazem nieskuteczności napastników, a także słabej gry defensorów obu drużyn. I gdyby nie bramkarze, bramki mogły paść co najmniej kilka. Szansę taką zaprzepaścić m.in. Ta-

backek, wykonujący w 36. min rzut karny. Murray nie dał się pokonać. Za to tuż przed syreną kończąca drugą tercję meczu, Stachura świetnie znalazł Modrzejewskiego, który szybkim strzałem „pod pachę” pokonał bramkarza Ciarko PBS i gospodarze objęli prowadzenie. Szkoda, drugi gol „do szatni”.

Początek trzeciej tercji przyniósł świetny rajd Tabaczka między sanockimi obrońcami, na szczęście w pojedynku z Murrayem lepszym był goalkeeper drużyny gości. W 46. min oko w oko z bramkarzem Unii stanął po raz trzeci, a może czwarty, Mahbod, ale i tym razem skończyło się na niczym. Zmobilizowało to gospodarzy do ataku. W 47-48. min, gdy Bogusław Rapała odsiadywał karę, Jaros trzykrotnie zagroził bramce Ciarko PBS, ale sanocki bramkarz zwycięsko wyszedł z tych pojedynków.

szej akcji meczu zobaczyliśmy Marka Modrzejewskiego, niewątpliwie bohatera tego spotkania. Pięknym, technicznym zagranieniem zostawił za sobą Termiesiego, po czym idealnie przymierzył w samo okno bramki Murraya. To był nie tylko „gol meczu”, ale także gol decydujący o zwycięstwie Unii. Wprawdzie goście jeszcze zagrali va banque, ściągając bramkarza, jednak konsekwencją tego był czwarty gol dla gospodarzy, strzelony przez Barinkę.

W sumie był to mecz stojący na przeciętnym poziomie, przy dużej ilości błędów z obu stron, zwłaszcza w obronie i przy ciągnęcej się passie braku skuteczności. Czy wszystko można usprawiedliwić brakiem: Krzysztofa Zapała, Justina Chwedoruksa i Martina Vozdeckyego? Chyba tylko częściowo.

Marian Struś

Trener Cracovii usunięty z boksu

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 6-1 (1-0, 3-1, 2-0)

1-0 Vozdecky (1), 1-1 Rutkowski – Piotrowski – Galant (22), 2-1 Pocięcha – Mahbod (24), 3-1 Aquino – Mahbod (30), 4-1 Kloz – Mahbod (37, 5/4), 5-1 Biały – Rapała – Kostecki (55, 5/4), 6-1 Kostecki – Mahbod (59).

CIARKO PBS: Murray – Richter, Urban; Kloz, Rapała; Pocięcha, Termiesi – Vozdecky, Zapała, Szinagl; Aquino, Mahbod, Kostecki; Strzyżowski, Ćwikła, Mermer; Biały, Wilusz, Demkowicz.

Sanoczanie bardzo chcieli ten mecz wygrać, a ponadto zademonstrować grę na wysokim poziomie. Plan ten w pełni zrealizowali. Już w 43. sek. objęli prowadzenie, po energicznym ataku Petra Szinagla i przepięknym trafieniu z dużego kąta w krótki róg bramki Radziszewskiego przez Martina Vozdeckyego. Przy kolejnych strzałach Szinagla, Martina Richtera i Samsona Mahboda bramkarz Cracovii miał dużo szczęścia, wychodząc obronną ręką. W 20. min po dynamicznej akcji Mahboda z Antonym Aquino, w sytuacji sam na sam lepszym okazał się „Radzik”.

Początek II tercji przyniósł wyrównującego gola gościom. Krążek zaplątał się pod Murrayem, przekraczając linię bramkową. Gol okazał się dodatkową mobilizacją sanoczan. Dwie minuty później wznowienie wygrał Mahbod, krążek powędrował do Bartłomieja Pocięchy, a ten potężnym strzałem spod niebieskiej pokonał Radziszewskiego. W 27. min sytuację sam na sam z bramkarzem Cracovii przegrał Marek Strzyżowski, ale już 2 minuty później był on bezradny po pięknym strzale pod poprzeczkę w wykonaniu Aquino. W końcówce II tercji gola wielkiej urody zdobył Wojtek Kloz, trafiając mocnym strzałem spod niebieskiej.

Trzecia tercja nie wniosła nic nowego. Może poza wycofaniem z gry Vozdeckyego, który grając z niewyleczoną do końca gry,

czuł się już mocno osłabiony. W 54. min doszło do niezawinionego kontuzji Michała Piotrowskiego, który tracąc równowagę wpadł na Kosteckiego, a ten wyrzucił się na niego. Spadając, przyduł go, powodując niebezpieczne wygięcie szyi. Pospieszył mu z pomocą będący najbliżej niego Kostecki, próbując podnieść go z lodu. W tym momencie nie opanował nerwów trener Cracovii Rudolf Rochaczek, który wkroczył na lod, odpychając od leżącego Piotrowskiego zawodników. Jego zachowanie spowodowało kibiców, domagających się opuszczenia tafli przed intruza. Cała ta awantura zakończyła się noszami dla Piotrowskiego i indywidualną karą dla trenera Rochaczka, który przez długą chwilę awanturował się z sędziami, zanim ci zmusili go do opuszczenia boksu swojej drużyny.

Incydent ten popsuł nastrój panujący podczas całego spotkania. Szybko go jednak naprawili sanoccy hokeiści, strzelając w końcówce jeszcze dwa gole, choć w ten sposób udowodnić, kto jest lepszy w tym meczu, zasłużenie go wygrywając. Najpierw w 55. min bramkę zdobył Marcin Biały, zmieniając kierunek lotu krążka po strzale Bogusław Rapały, potem, w 59. min, po wygranym buliku przez Mahboda, krążek dostał Kostecki, który tak szybko postąpił do bramki Radziszewskiego, że ten nie zdążył nawet zareagować. W sumie dobry mecz, dobra gra sanoczan i pewne zwycięstwo nad Cracovią.

PS Poproszony o ocenę zdarzenia Robert Kostecki powiedział: – Nie chciałem zrobić krzywdy Michałowi, wręcz przeciwnie. To normalne zachowanie w takich przypadkach.

Po przeprowadzeniu badań i prześwietleń Michał Piotrowski powrócił do kolegów. Zapytaliśmy go, jak się czuje: – Boli mnie kręgosłup. Na szczęście badania nic poważnego nie wykazały i mogę wracać do domu.

Marian Struś



Jedną z groźniejszych akcji Cracovii pod bramką Johna Murraya. Teraz kibice mają zmartwienie, co to będzie zanim „Jasiek murarz” wyleczy odniesioną w meczu z GKS-em kontuzję nogi.

MECZ W OPINII TRENERÓW:



Marcin Ćwikła, II trener Ciarko PBS;

Mając już w składzie Martina Vozdeckyego i Krzysztofa Zapała, bardzo chcieliśmy zagrać dobry mecz i pokonać Cracovię. Od początku walczyliśmy, narzucając przeciwnikowi mocne tempo. Wygraliśmy wszystkie trzy tercje, ale druga była tą, która przesądziła o naszym zwycięstwie. Cieszę się, że strzeliliśmy Cracovii sześć bramek, że dwie z nich zdobyli pięknymi strzałami obrońcy, a kolejne dwie wreszcie strzeliliśmy, grając w przewadze. Cała drużyna, bez wyjątku, zagrała dobry mecz, sprawiając sobie i kibicom miły prezent. Zachowania trenera Rochaczka nie będę komentował, jednak nasza interpretacja zachowania się Roberta Kosteckiego znacznie odbiega od tej, jaką przedstawił trener Cracovii. Robert twierdzi, że podjął próbę pomocy leżącemu na tafli koleodze. Ja rozumiem zachowanie Roberta, ono jest logiczne i typowe w takich sytuacjach.



Rudolf Rochaczek, trener Cracovii;

Gratuluję sanoczanom zwycięstwa. Zagrali bardzo dobry mecz, rozstrzygając go w drugiej tercji. Po trzech naszych błędach straciliśmy dwie bramki i to one przesądziły o wyniku. W przeciwieństwie do gospodarzy my zagraliśmy słabszy mecz, stąd ta porażka. Oceniając wydarzenia z 54 minuty; uważam, że była to sytuacja niedopuszczalna i skandaliczna. Jeśli zawodnik leży na lodzie i nie wiadomo, jakich doznał obrażeń, powinien do niego podjechać sędzia i lekarz, a nie zawodnik drużyny przeciwnej. W głowie mi się nie mieściło, że rywal próbuje go podnosić, poczym zaczyna nim trząść. Dlatego nie wytrzymałem w boksie, wyskoczyłem na lod i odepchnąłem Kosteckiego. Ukaranie mnie za to przez sędziów uważam za kolejny skandal.

Powalczyli o dwa punkty

HC GKS KATOWICE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-5 (3-1, 0-1, 1-2, d. 0-1)

0-1 Mahbod – Vozdecky (4, 4/5), 1-1 Mikesz – Frączek – Podsiadło (5, 5/4), 2-1 Drzewiecki – Frączek – Mikesz (10, 5/4), 3-1 Krokosz – Jaskólski – Mikesz (15), 3-2 Kostecki – Mahbod – Milan (33), 3-3 Szinagl – Mahbod (51, 4/4), 4-3 Krokosz – Szewczyk – Bepierszcz (54, 5-4), 4-4 Richter – Vozdecky – Zapała (56, 5/3), 4-5 Szinagl – Rapała (63.17, 4/4).

Byli lepszym zespołem, a z największym trudem, dopiero w dogrywce, wygrali w Katowicach z GKS-em. Ważne, że przegrywając 3-1, nie stracili wiary, że ten mecz można wygrać.

Akcję otwarcia przeprowadził Marcin Vozdecky w 4. min, gdy sanoczanie grali w osłabieniu. Położył Raszke, podał do Samsona Mahboda, a ten dopełnił formalności. Gospodarze odpowiedzieli golem już w następnej minucie. Po strzale Frączka krążek odbił się od słupka, pierwszym, który go dopadł, był Mikesz, nie dając szans na obronę Murrayowi. Niestety, dwie kolejne stracone bramki obciążają już konto bramkarza Ciarko PBS. W 10. min z ostrego kąta przepuścił strzał Drzewieckiego, natomiast o trzecim голу można powiedzieć, że strzelił sobie sam. Najpierw przyjął krążek na piersi, po czym nieprzemysłanym ruchem ręki wbił go sobie do bramki.

Od początku II tercji zaatakowali goście, zdobywając dużą przewagę. Pomagały im w tym

kary nakładane na hokeistów GKS, ale cóż z tego, kiedy ani jednej z trzech nie potrafili wykorzystać. W 25. min w idealnej sytuacji nie trafił do odsłoniętej bramki Vladimir Urban, po pięknym wyłożeniu przez Vozdeckyego. Kontaktowego gola strzelił w 33. min Robert Kostecki, zaskakując Raszke potężnym strzałem pod poprzeczkę oddanym z okolic bulika. Do końca tercji trwało obłożenie bramki gospodarzy. O wpis na listę strzelców mogli pokusić się: Kostecki, Vozdecky, a zwłaszcza Petr Szinagl, który z metra strzelił prosto w bramkarza GKS-u.

W trzeciej tercji sanoczanie kontynuowali atak na bramkę Raszki, nie mogąc się przedrzeć przez tę zaporę. Najpierw Krzysztof Zapała mocno strzelił, ale niestety tuż obok słupka. Po chwili mocny strzał oddał Marek Strzyżowski, ale intuicyjnie wyłapał

go goalkeeper gospodarzy. Dopiero w 51. min padł gol wyrównujący, w czym zasługa pary: Mahbod – Szinagl, która przeprowadziła dynamiczną dwójkową akcję, zakończoną cełnym trafieniem tego ostatniego. Gdy wydawało się, że za chwilę mocniejsi goście obejmą prowadzenie, gola na 4-3 zdobyli gospodarze, wykorzystując czas, gdy grali w przewadze. Strzelił go Krokosz i była to jego druga bramka w tym meczu. Interwencja przy bronieniu strzału Krokosza spowodowała kontuzję Murraya (podejrzanie zerwania przywodziela w lewej nodze), którego od 54. min zastąpił Michał Skrabalak. Sanoczanie nie dali za wygraną. W czasie, gdy przez ponad 1 minutę grali w podwójnej przewadze, wyrównując bramkę strzelił Martin Richter.

Dogrywka przyniosła zastępstwo zwycięstwo drużynie gości. W 3.17 min gola na wagę 2 punktów zdobył Szinagl po samotnym rajdzie przez pół lodowiska i precyzyjnym strzale w sam róg bramki GKS-u.

Marian Struś

Trzy ciekawe mecze

Do końca III rundy, wyznaczającej półmetek, pozostało jeszcze cztery kolejki, z których trzy rozegrane zostaną w listopadzie, a czwarta dopiero 12 stycznia 2014 r. W grudniu z kolei pasjonować się będziemy finałami „Pucharu Polski” (rzeko-

mo w Katowicach), z udziałem naszego zespołu. A w lidze najbliższy mecz sanoczanie rozegrają w najbliższą niedzielę w Sanoku, ich przeciwnikiem będzie drużyna JKH Jastrzębie. Potem we wtorek, 26.11, czeka nas pojedynek w Tychach z GKS-em, zaś w piątek, 29.11, zagramy w Sanoku z KTH Krynica. Zapraszamy!